

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurj. Warsz.” wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłać się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kancelarii Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: SS. Wincentego i Anatazego
Jutro: Zasiłubiny Najświęt. Marii Panny
Środa: SS. Tymoteusza B. M. i Felicjana
Czwartek: Nawrócenie św. Pawła.

Wschód słońca o godzinia 7 m. 58
Zachód „ „ 4 m. 27

Długość dnia godzin 8 m. 29
Przybyło „ „ — m. 50

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Piątek: S. Polikarpa B. M.
Sobota: Japa Chryzostoma B. W.
Niedziela: S. Karola Wielkiego.
Poniedziałek: S. Franciszka Salezego B. W.

— W dniu wczorajszym na uroczystość Odpustową S. tej Agnieszki Panny i Męczenniczki, zgromadzili się tak tłumnie pobożni do kościoła S. go Ducha, że ich Świątynia ta pomimo swej obszerności zaledwie pomieścić była w stanie.

Wotywe Odpustową przed ołtarzem S. tej Agnieszki odprawił JX. Gizażyński. — Uroczystej tej Wotywie asystowało licznie zebrane bractwo panieńskie, pod imieniem uroczystej patronki w tejsze Świątynie istniejące, przybrane w szaty białe, z świecami w ręku.

Następnie Summę poprzedzoną uroczystą processją celebrował JX. Dunin, kapelan wojskowy, a słowo Boże w czasie Summy głosił JX. Chelmiński, kapłan miejscowy. Nieszpory odprawił JX. Kołaczewski rezens, w czasie których słowo Boże wygłosił JX. Nie-wiarowski, wikariusz kościoła Loretańskiego na Pradze. — Po skończonych Nieszporach odbyła się powtórnie uroczysta processja z Najświętszym Sakramentem, której oprócz mnóstwa bo aż do natłoku zgromadzonych pobożnych, asystowały liczne bractwa miejscowe z obrazami, chorągiewkami i z światłem, a na czele ich postępowało bractwo panieńskie białe przybrane i welonami okryte, unosząc na aksamitnych poduszkach godła religijne S. tej swojej Patronki.

W czasie tej procesji odśpiewana została Litanja do S. tej Agnieszki, przed jej ołtarzem rzęście oświetlonym, a następnie hymn „Te Deum laudamus” (Ciebie Boże chwalimy), poczem błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone pobożnym zakończyło odpustową tę uroczystość.

— W kościele katedralnym i metropolitalnym S. go Jana, celebrował Summę w dniu wczorajszym JX. Sotkiewicz, kanonik katedralny, w czasie której kazanie wygłosił JX. Małatyński wikariusz tejsze Świątyni.

— W kościele S. go Krzyża słowo Bożegłosił w czasie Summy JX. kanonik Sardykowski, a po skończeniu takowego zapowiedział na przyszłą niedzielę Odpust na uczczenie pamiętki Nawrócenia Pawła S. go.

— W kościele Panny Marii na Nowem Mieście, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Walichno-

wskiego, słowo Boże głosił JX. kanonik Bogdan, a chór pod kierunkiem p. Rosłńskiego, odśpiewał Mszę pasterską Krogulskiego; na Ofertorium Ave Maria Gounoda, solo sopran; na Benedictus „Niebiańskiego dworu Pani” Lukasa; na Agnus, koledę Krogulskiego.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

5 (17) stycznia.

— Dziś Jego Cesarska Wysokość nie doznaje stanu febrycznego, lecz przepędził noc niespokojnie, z powodu nagromadzenia się gazów; inne zmiany stanowe w stanie zdrowia nie dają się jeszcze spostrzegać. Pirogow, Obermüller, Prisiolkow, Wywodcew.

(Gen. Urzęd.).

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości, z 1-go stycznia r. b.:

Awansowani zostali: za wysługę lat: na radcę kolegjalnego, spadły z etatu, były pisarz przy IX departamencie Senatu Rządzącego, kandydat praw Szezygielski; na radcę dworu: spadły z etatu, były podkrokrator przy sądzie apelacyjnym Królestwa Polskiego, w godności kamerjunkra Nawyszego Dworu, magister praw i administracji Małkowski. (Dz. Warsz.).

— Magistrat miasta Warszawy zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy Lombardu w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) marca r. b. 1877 o godzinie 9-tej z rana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedań fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dniu świąteczny i uroczystości dworskiej.

Za zakupione fanty zaraz po przybyciu kupna, srebrem lub biletami bankowymi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej, do dnia 1 (13) lutego r. b., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1877 r. oznaczonym został; przed upływem więc powyższe-

— Żal mi was, panie gospodarzu, mówiła, patrząc mu w oczy. Wasza zguba bardzo daleko — może już w Jarmolińcach, a może i dalej. Choćbyście i nie wiem jak gonili za nią — nie znajdziecie. A co do tego, kto konia wam ukradł, — to u mnie wyraźnie stoi, że cyganie, — nikt inny, jak oni i strzeżcie się mieć na ko-go innego podejrzenie, bo Pan Bóg was za to ukarać może! — Tak, tak — dodała, jakby po głębszym namyśle, może ukarać i bardzo.

Jakkolwiek zabobonny i przesądny umysł Iwasia ulegał wrażeniu, jakie na nim Hanna zrobić chciała, jednak w głowie jego bledziły się inne myśli, ciągnąc za sobą postanowienie dojścia wataki prawdy, znalezienia sprawcy kradzieży konia, wbrew przepowiedni wróżki. Nie pytając więc ją o nic więcej, rzucił na stół garść miedziaków i wyszedł z chaty, zdążając wprost ku dworowi. Wpuszczony do pana, wyznał mu szczerą prawdę, a rzucając się do nóg, prosił o przebaczenie.

Wielkich trzeba było na to faworów, a takich doznawał od pana Iwasia, ażeby wina taka, jak zaprzeczenie ulubionego wierchowca, pociągająca za sobą tak małą karę. — Pan bowiem nie korzystając nawet z prawa, którem mógł rozłożyć poniesioną stratę na wszystko co Iwas posiadał, oraz na przyszłe jego zarobki, wypędził go tylko od siebie, a natomiast rozstał na wszystkie strony gońców, w celu wysledzenia, gdzie się koń jego zapodział.

Iwas tymczasem smutny i zbiedzony, przygwieziony nieszczęściem, które nań niespodziewanie spadło, udał się ze dworu przed cerkiw, gdzie jak zwykle siedział i teraz jednooki lirnik.

Przechodząca w tej chwili Natałka widziała jak z sobą gadali i jak następnie obaj poszli do karczmy, w której przedtem Iwas rzadkim bardzo bywał gościem.

Serce jej się na ten widok ścisnęło. Przeczucie jakieś nieszczęścia stanęło przy niej, jak mara złowroga. Dobiegła coprędzej do basztana i usiadłszy

go terminu, do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 1 (13) lutego r. b. fanty złote i srebrne nieprzyjmujące prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z d. 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 16 (28) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie pomieszczono w Dzienniku Warszawskim, w Gazetach: Polskiej, Warszawskiej i Poliejnej oraz w Kurjerach Codziennym i Warszawskim, obok tego zaś poprzyklepane jest na rogach ulic.

— Z uwagi na ciągłe wydarzające się w mieście w ostatnich czasach rozmaite kradzieże, dokonywane nie tylko przezwanie o zmroku i o świcie, ale nawet i w dzień, szczególnie u osób pojedynczych, pozostawiających swe mieszkania bez żadnego dozoru, Warszawski Ober-Policmajster podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa, ażeby dla zapobieżenia w ogóle wzmagać się kradzieżom nikt z mieszkańców po wyjściu z domu, nie pozostawiał swoich mieszkań bez dozoru sąsiadów, a szczególnie stróżów domów, obowiązkiem których — podczas nieobecności lokatorów, jest nieodstępny nad ich mieszkaniami nadzór, o czem należy przy każdym wydaleniu się z domu, uprzedzać tak sąsiadów, jako też i stróżów. (Gaz. Polic.).

LEKARZE I PACJENCI.

— 1/2 — Żaden stan pewnie na świecie nie ma tylą przykrości, zawodowi goryczy, ile stan lekarski. I rzecz dziwna! kiedy zachorzy, owczarze i różnej nazwy szarlatani z zimną krwią frymarczacy największym skarbem człowieka — zdrowiem, cieszą się wziętością, umieją zawsze, choćby od najubżyszch wydłużyć hojne stosunkowo honoraria, i są przedmiotem czci i ławotwórnym — lekarze, choćby najznakomitsi, choćby otoczeni rozgłosną sławą i dostatkami, mogą nie jednej rzeczy pozazdrościć szarlatanom — chociażby tego tylko, że gdy tym ostatnim zawsze dostaje się nigdy niezaskłżona wdzięczność, to lekarze częstokroć narażeni są na przykre a niezaskłżone wymówki, na niechęć i długo tajone urazy.

Publiczność nasza (a nie tylko nasza, bo niemal na

w miejscu, gdzie się spotykała z Iwasem, zaczęła gorzko płakać.

Po co on się wdaje z tym pohanym lirnikiem! Cur jemu — on taki straszny, taki obrzydły, jakby się znał z nieczystym. — Niech go Bóg broni od nieszczęścia — czy i tak jeszcze nie dosyć? — Biednaż moją głowa, nieszczęśliwa!

Tak mówiła do siebie Natałka łkając żałośnie. Zagłębiona w swojej zadumie, uczuła naraż, że czyjaś ręka spęczęła na jej ramieniu. Spojrzała z przestraszeniem — przed nią stał stary Omelko.

— Czego płaczesz, detyno moja, czemu jak sierota chowasz się ze swoim smutkiem — masz przecie mnie do rady i do pomocy.

— Darujcie mi dziadziu, ja wiem, że wy mnie kochacie, ale... ale...

— Nie chcesz mi swych smutków powierzyć? Horeż meni na swili — na tożem ja ciebie wychował, żebyś, jak przed obcym, przedemną się tajiła?

— Oh! mój dziadziu, nie mówcie mi tego — nie wymawiajcie mi tak przykro, że wam nie ufam — ja i tak bardzo nieszczęśliwa.

Długo się musiał dopytwać starzec, nim się nareszcie dowiedział prawdy — a i to nie zupełnej. Nie powiedziała mu Natałka jak często widywał ją Iwas w tajemnicy przed nim, na basztanie, nie powiedziała, że przyjeżdżał on na pańskim wierchowcu i że tym sposobem ona była mimowolnym powodem do nieszczęścia, jakie teraz na nią i na niego spadło. Nie tajiła się Natałka przed swym opiekunem ze skłonności swojej do Iwasia, tembardziej, że on nie miał nic przeciwko temu. Wiedział również o projektach małżeńskich, jakie sobie zakochana para tworzyła i o przeszkodach, jakie spotykała, — wiedział wiele stary Omelko, — ale, jak wiemy, nie wiedział wszystkiego. A że był już i głuchy trochę i mało z ludźmi się łączył, szczególnie w lecie, zajęty basztaniem, to wiele rzeczy, które na wsi nie były nowością, mogły zostać dla niego w tajemnicy.

Tym razem długo siedzieli oboje przy sobie, — sta-

ZAKŁĘTE JEZIORO.

OBRAZEK UKRAIŃSKI

przez

STANISŁAWA GRUDZIŃSKIEGO.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 15).

To mówiąc, zdjęła z ławy jakiś łachman — pod którym oko Iwasia dojrzało zwykłą dziadowską lirę.

Baba z widocznym pospiechem odłożyła ją na stół i nakryła kożuchem.

— A zkadże u was ta lira, ciotko, — przemówił Iwas, któremu obecność jej w chacie Hanny, dawała coś do myślenia.

— Ta to pamiętka po moim — krótka była odpowiedź, poczem baba zapytała gościa, jaki ma do niej interes.

Iwas prosił ją, aby mu powiedziała, kto był sprawcą kradzieży jego konia i gdzie go odszukać może.

Baba uśmiechnęła się nieznacznie — ale uśmiech ten na jej pooranej i zagadkowej twarzy, mógł wiele na raz rzeczy tłumaczyć. Poczem, mówiąc, że ona o niczem nie wie, że ją ludzie niesłusznie mają za machorkę, dodała, że co będzie w jej mocy, to zrobi, byleby takiemu jak Iwas gościowi dogodzić.

Nie dając się zrazić zapewnieniom baby, o jej nieudolności, bo to należało do zwykłych sposobów, jakimi ona starała się podnieść w łatwownych umysłach wiary w swoją nieomylność, Iwas usiadł na ławce podpartszy się na łokciu, czekał, aż mu wyroczenia stanie swoje ogłosi.

Tymczasem baba odbywała za piecem jakieś tajemnicze ceremonje, towarzyszące wróżbom. Po kilka razy przelewała z garnka do garnka jakieś płyny z ziół wygotowane, szeptała niezrozumiałe wyrazy, co chwila spoglądając z podełba na siedzącego w ciężkiej radumie chłopca.

Nareszcie zwróciła się ku niemu, z miną zafrasowaną.

całym świecie) nie wie nic prawie o tem, jak należy uregulować jej wzajemne stosunki z lekarzami, co się od nich godzi a co nie wypada wymagać, i jak trzeba oceniać ich usługi. Pojęcia pod tym względem są nader niedokładne i nierzadko spotykamy wymagania publiczności od lekarzy, przechodzące wszelką miarę. — Publiczność nie uwzględniła tego, że lekarz potrzebuje spać i jeść, tak dobrze jak każdy śmiertelnik, że nie zawsze jest w możności pospieszyć na ratunek, a nade wszystko że lekarz nie jest filantropem poświęcającym się dla dobra cierpiącej ludzkości, lecz że z zawodu swego musi ciągnąć korzyści, aby mógł się utrzymać, i że korzyści te słusznie mu się należą za jego trudy, za czas i koszt wyłożone na zdobycie wiedzy i wreszcie za talent o ile go posiada. Talentem bowiem musimy nazwać wysoko nieraz rozwiniętą bystrość umysłu, dar odgadywania choroby, obserwowania i tworzenia kombinacji, bystrość jego oka, zgrabność ręki, a wreszcie sam dar wzbudzenia w pacjentach szczególniejszego zaufania — bez którego nieraz najlepsza porada nie skutkuje.

Publiczność wyobraża sobie, że obowiązkiem jest lekarza, z samego poczucia ludzkości, zawsze ratować chorego, i nieść pomoc cierpiącym bliźnim, mając możność ku temu — a rzadko kiedy uwzględniła to, że umiejętność lekarza jest jego sposobem do życia, i że bardzo często chorzy przez imaginację przesadzają swe cierpienia, czują się blizkimi śmierci, wołają ratunku gdy im prawie nic nie zagraża i gniewają się gdy lekarz, zbyt częstym nauczony doświadczeniem, nie kwapi się z nagłą pomocą, a lekceważą daną im pomoc gdy ominie kaprys lub niebezpieczeństwo.

Nawzajem, nie rzadko się zdarza słyszeć uzasadnione skargi na lekarzy — uzasadnione w każdym razie tyle przynajmniej, że nie starają jasno się określić swego stosunku do publiczności. Brak poczucia świętego obowiązku lekarza, obojętność na istotnie ciężkie cierpienia, lub wymagania honorarjów nie zawsze zastosowanych do zamożności pacjenta, w skutek czego nie rzadko obie strony czują się mocno pokrzywdzone — są to wypadki rzeczywiście zdarzające się niekiedy, a lubo przyznać musimy, że u nas rzadko i zwykle w odosobnieniu się zdarzają — jednak z powodu uważania u nas sztuki lekarskiej na równi prawie z kapłaństwem i z powodu wielkiej solidarności koleżeńskiej między lekarzami, każdy taki wypadek niezmiernie jest rozdrażniającym i ściąga niechęć na cały stan lekarski.

W takich okolicznościach zbyt czynnym byłoby dowodzenie, jak wiele polepszyłyby się wzajemne stosunki lekarzy z publicznością, gdyby powszechnie był opublikowanym jakiś regulamin obowiązujący obie strony i regulujący wzajemne stosunki we wszystkich najdrobniejszych szczegółach — rozpatrujący bezstronnie tak obowiązki lekarzy wypływające z ich świętego powołania, jako i zaciągane przez publiczność względem

nich, obowiązki oparte na poczuciu sprawiedliwości, przezorności o dobro samychże pacjentów i nareszcie nieodłączne od dobrego wychowania, a z tego punktu będące niejako prawidłami towarzyskimi.

Otóż taki regulamin został ułożony przez towarzystwo lekarzy w New-Yorku p. t. *Code of medical ethics*; przez towarzystwo lekarskie w Monachium jednogłośnie, za obowiązujący przyjęty 24 kwietnia 1875 a obecnie w oddzielnej broszurze p. t. „Stan lekarski i publiczność, ich wzajemne i obustronne obowiązki“ — w języku polskim przez Redakcję *Gazety lekarskiej* wydany i jako bezpłatny dodatek do Nr 3go tejże gazety dołączony.

Objęte tą broszurką prawidła, mieszczą w sobie to wszystko, co wzajemne stosunki reguluje, określa i wyjaśnia. Są to bardzo treściwe, systematycznie i nader jasno wyrozumowane poglądy na tę kwestję, uporządkowane tak, że nic z nich ani ująć ani do nich dodać nie można.

Wartoby aby nasze towarzystwo lekarskie, jednogłośnie prawidła te przyjęło i w większej ilości egzemplarzy, broszurkę *Gazety lekarskiej* przedrukować kazało, tak aby nie tylko prenumeratorzy *Gazety lekarskiej* lecz wszyscy lekarze i jaknajszersze koło publiczności mogło się z prawidłami temi poznać.

Nim to jednak nastąpi, pozwolimy sobie, podać naszym czytelnikom niektóre wyciągi z ważniejszych paragrafów.

Artykuł 1szy przepisuje obowiązki lekarzy względem pacjentów. Zaleca im gotowość na każde zawołanie, przejęcie się ważnością powołania i ciążącą na nich odpowiedzialnością, delikatność i energję w postępowaniu z pacjentami, pobłażliwość nawet dla kaprysów, i dyskreję pod każdym względem. Dalej między innymi przepisuje, że lekarz nie powinien się spieszyć z wydaniem sądu o chorobie, lecz o istotnem niebezpieczeństwie powinien uprzedzić otaczających pacjenta a w żadnym razie, nawet pod koniec śmiertelnej choroby, nie opuścić chorego, któremu jeszcze i wtedy może nieść ulgę i pociechę.

Lekarz powinien zawsze utrzymać powagę wzniosłego powołania, i publiczność tylko lekarzy prawego charakteru nieoddających się żadnym nałogom zamięszającym umysł, ma obdarzać zaufaniem.

Poniżej jest dla stanu lekarskiego: rozsyłać karty lub afisze, *biednym publicznie pomóc swą ofiarowując*, listownego leczenia się podejmować, pewne metody leczenia popularnymi broszurami omawiać, *na wystawianie sobie świadectw lub dzięków publicznych wpływać* i tym podobnych postępów się dopuszczać, jak niemniej *zalecać środki tajemne*, które ani dla publiczności ani dla lekarzy istnieć nie powinny — gdyż to wszystko wyrabia w publiczności fałszywe poglądy i obudza pewne podejrzenia — na co się najzupełniej zgadzamy.

Następne artykuły określają obowiązki lekarzy, co

go z lirnikiem coś złego się ukrywa, chciała go więc od niego odciągnąć, a przynajmniej zapytać go o to.

Przemógłszy się weszła do karczmy.

Iwaś siedział obrócony plecami do drzwi i zachęcał towarzysza swego do picia. Lirnik uśmiechał się i mrugał swem zezowatym okiem.

Natałka zbliżyła się lekko do Iwasia i pociągnęła go za rękaw.

Obejrzał się — i jakieś pomieszenie objawiło się na jego twarzy. Machinalnie posłuszny wyszedł za dziewczyną, która milcząc poprowadziła go aż za cerkiew i tam dopiero, obejrawszy się, czy ich kto nie widzi, zaczęła mówić.

— Iwasiu! serce Iwasiu! ja już wiem, co się tobie zdarzyło, wiem, że ciebie pan od siebie wypędził — ale powiedz, czemu zadajesz się z tym włóczęgą lirnikiem, czego on się do ciebie przyczepił!

— Nie bój się, moja ptaszko kochana, odpowiedział Iwaś, ujmując ją wpół i przyciskając do siebie, a Natałka z przykrością czuła w odechu jego wyziewy wódki i gorączki.

— Nie bój się i czekaj. Mam ja wielkie podejrzenie na tego lirnika — wszakżeś sama widziała jak tej nocy przemykał się obok basztanu?

— Widziałam — ale cóż z tego.

— Jestem prawie pewny, że ten kuternoga ukradł mi konia.

— To czemuż z nim jeszcze przystajesz? pytała Natałka, nie rozumiejąc do czego dąży.

— Posłuchaj mnie, Natałko moja. — Ja muszę z jego własnych ust dowiedzieć się prawdy. Jak go spoję, to mi wyśpiewa wszystko. Dowiem się, gdzie tego konia podział, — a jak go odszukam, to może mi się uda przeprosić pana i znowu będzie wszystko dobrze.

Natałka niedowierzająco kiwała głową...

— Nie wierzysz, że ja go potrafię zmusić, by mi wyznał prawdę?

— A jak nie zechce?

— Patrz — odezwał się Iwaś, wyjmując z kieszeni

do wyręczania się wzajemnego, obowiązki lekarskie co do konsyliów, obowiązki w stosunkach zawodowych i towarzyskich z chorymi innego lekarza, o sprawach między lekarzami, o płacy należnej lekarzom a w końcu określone są obowiązki lekarzy względem gminy i nawzajem.

O honorarjach powiedziano, że w każdym mieście lekarze co do swych praw finansowych powinni się porozumieć i o niesumieńnych klientach, co jest bardzo słusznym — wzajemnie wiadomości sobie udzielać. Postanowiono, że lekarz w ogóle potrzebuje zapłaty, jego usługi nie mogą być uważane za czysto filantropijne, zmniejszenie lub odrzucenie honorarjów od zamieszanych miejsc mieć nie powinno — choćby tylko dla tego, że pozorna bezinteresowność jednych lekarzy rodzi w publiczności fałszywe pojęcie o wrzecznej chciwości innych.

Do bezpłatnej pomocy mają prawo tylko biedni i koledzy lekarza, oraz gmina w czasie epidemji, podczas której lekarze mają obowiązek wszystkie swoje siły, a nawet życie, poświęcić dla uśmierzenia klęski. Nawet żadnych świadectw lekarze nie powinni wydawać bezpłatnie z wyjątkiem świadectw dla osób rzeczywicie biednych. W artykule 2-gim rozdziału A. określone są obowiązki pacjentów względem lekarzy. Z tych ważniejsze są: zaufaniem należy obdarzać lekarzy ukształconych, fachowych, dyplomowanych a prócz tego z liczby takich należy wybierać ludzi nie skazitelnych i utrzymujących powagę swego stanu. Najlepiej mieć jednego domowego lekarza; szukać pomocy w wypadkach nawet mało ważnych, gdyż te mogą spowodować potem groźne zawiakłania — wyznać lekarzowi całą prawdę; nawet kobiety nie powinny ulegać fałszywemu wstydowi, gdy idzie o zdrowie i życie — albowiem były nieraz wypadki, że ludzie ginęli na choroby, które były wprawdzie wstrętne ale uleczone.

Pacjent nie powinien nudzić i trudzić lekarza rozlewaniem opowiadaniem, powinien mieć zupełne zaufanie i nie krytykować nieumiejętnie jego planu leczenia; powinien wzywać lekarza rano gdy jeszcze jest on w domu i pozostawić mu czas wolny, w którym zwykł jadać lub sypiać, z wyjątkiem jedynie groźnych wypadków.

Zwołanie konsylium powinno być za zgodą lekarza ordynującego; nie powinien pacjent wtajemniczać w chorobę i system leczenia osoby nie znającej się na tem a tembardziej innych lekarzy odwiedzających go w charakterze przyjaciół, gdyż nieostrożne zdanie tych osób mogłoby, na szkodę pacjenta, osłabić zaufanie do lekarza ordynującego. Nie powinien zmieniać lekarza bez ważnej przyczyny, a w każdym razie *sprawiedliwość i grzeckość* nakazuje, aby wyłuszczyć lekarzowi powody do rozstania się z nim skłaniające.

Jakżeż często ubliżamy lekarzom, rozstając się z nimi pod ładą błahym pozorem, najczęściej z braku

długi wystrzony nóż. — Tym nożem go zabije, jak będzie chciał ukrywać.

Natałka zadrżała z przerażenia.

— Niech ciebie Pan Bóg bronil zawołała, tuląc się do niego, a Iwaś mógł uczuć, jak gwałtownie serce jej biło, pod wyszywaną koszulą. Na toż ty mnie pokochała, aby zgubił Cóż ja pocnę, jak ty mnie opuścisz, jak ciebie ode mnie oderwą i do turmy powloką zakuć w kajdany! Iwasiu! serce Iwasiu, szczęście moje, życie moje! miej litość nad sobą i nade mną nie rób tego.

Tu wybuch gwałtowny płaczu, przerwał jej mowę.

— Cyt, cyt, detyno! ja tego nie zrobię. Ja go nie myślę zabić, tylko chce mu pogrozić, aby nie tał prawdy. Cyt — ja ciebie nie porzucę. Jak uda mi się odszukać tego nieszczęśliwego konia, to już nie odkładając dalej, ożenię się z tobą; a chcę bym i nie znalazł, to i tak ciebie nie porzucę. Jakby nam pan zechciał się nie pozwolił, to uciekniemy razem, het gdzieś za granicę, gdzie nas i djabła nie znajdzie i będziemy sobie żyli we dwoje... Dobrze moja Natałko? dobrze?

— Oh! sokołe mój drogi — nie wspominaj ty nieczystej siły, — cur jej — cur i temu przekłętemu lirnikowi! O! pójdźmy lepiej do cerkwi, pomódlmy się, żeby nam Pan Póg dopomógł i święty Mikołaj.

— Dobrze — mają Natałko, idź i bądź spokojną a czekaj na mnie dziś wieczorem, kto wie? może już się czegoś dowiem, a może i nie — to i tak przyjdę.

To powiedziawszy, przytulił raz jeszcze do siebie Natałkę i za chwilę znikł, spiesząc napowrót do karczmy. Natałka stała przez chwilę, jakby nieprzytomna, czuła, że jakiś ciężar piersi jej przyciska, serce w niej zamierało z jakichś niewytłomaczonych uczuć, w głowie szum taki i w uszach, a deszcz jej ciało przebiegał, jakby za chwilę ze wszystkich chmur, jakie się nad jej głową zbierały, miał piorun uderzyć.

Chwiejnym, niepewnym krokiem, postąpiła do ogrodu cerkiewnego i machinalnie upadła przed nim na ziemię, jak brzoza siekierą podcięta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rzec i dziewczyna; ona tuliła się do jego piersi i całowała zgrzybiałe ręce, jak dziecię rozżalone, skoro je kto utuli w płaczu, a on, patrząc na czerwone od płaczu jej oczy, na pierś, która się chwilami podnosiła jeszcze gwałtowniej stłumionem łkaniem, mówił do siebie:

— Hej hej! bodaj to młodość i jej kłopoty i troski. Kzy jej, to jak ten letni deszcz, przez który słoneczko przeziiera i świeci. Nie tak w jesieni mojej! Gdyby człowiek chciał wszystko opłakiwać, co stracił, leż by mu nie stało! A gdzie rzuci okiem — wszędzie zimno, pusto, śmierć w oczy zaziera — ha! i czas już na nią!

I pochylił głowę stary Omelko, głowę szronem starości okrytą, przytulił do siebie sierotę i pocałował ją w czoło, a twarz jego świeża, zarumieniona od płaczu, odbijała od jego białej brody, jak pączek różu rzucony na zimną, powierzchnię sniegu.

Rozmowa ze starcem nie uspokoiła wszakże dziewczyny. Zaledwie się rozstali, pobiegła na wieś. Ominawszy cerkiew, przed którą tym razem nie było lirnika, zbliżyła się ona do karczmy stojącej tuż opodal i przez okno wejrzała do izby. Tam w kątku, przy stole siedział Iwaś z lirnikiem, a przed nimi stało kilka wypróżnionych flaszek. W szynkownej nie było więcej nikogo, tylko za szynkwasem siedział żydek, syn arendarza z rudemi pejsami i jarmułką, na bakier i przypatrując się pijącym zawzięcie dłuhał w nosie.

Kilka razy przeszła około okien Natałka, chcąc zwrócić na siebie uwagę Iwasia i wyciągnąć go w ten sposób z karczmy, ale to nic nie pomagało. Biedna dziewczyna toczyła walkę z sobą, by przewyciężyć wstręt wejść do izby. Nie chodziło tu tylko o to, że nigdy sama jedna w karczmie nie była i obawiała się, by jej kto wchodzącej nie zobaczył, ale i wstręt, pełen jakiejś zabobonnej trwogi, zastępował jej drogę do izby, gdzie się musiała spotkać oko w oko z lirnikiem.

Ale trzeba jej było [z kochankiem się rozmówić. Widziała, a może przeczuwała, że w tem zbliżeniu je-

cierpliwości i z powodu nieznamości natury choroby, która nie da się w żaden sposób *cudownie* usunąć.

Jakże często wymagamy, aby lekarz porzucił posiłek, wyrzekł się nie już rozrywki i wypoczynku orzeźwiającego umysł, ale i snu tak potrzebnego najzwyczajniejszym śmiertelnikom a tembardziej lekarzom, którzy muszą mieć umysł zawsze świeży i niczem niezamącony.

Przy sposobności powiedzmy też gorzką prawdę piśmiom humorystycznym, które dość często bez głębszej myśli ośmieszają lekarzy.

Publiczność nasza nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ważności usług lekarza, wiele chorób lekceważy, bardzo często traktuje swe zdrowie po macoszemu, i jeszcze częściej z niewiarą w skuteczność leków podaje się leczeniu. Czyż nie jest rzeczą naganną osłabiać wiarę w ludzi istotnej nauki, ośmieszać stan pracujący ciągle nad utrzymaniem swej powagi, kosztem wygod niekiedy i powabów życia.

Czy nie należy raczej, dla dobra ludzkości, wzmacniać wiarę w potęgę nauki, która najwięcej ze wszystkich doskonali się i ciągle idzie naprzód odsłaniając najpiękniejsze tajemnice—długowieczności człowieka.

Wiadomości miejscowe.

== Myliłby się, ktoby sądził, że wypadki polityczne wywarły ujemny wpływ na ustrój naszej waluty na giełdzie. Sensacyjne i trwające telegramy wpłynęły zaledwie na naturę i ilość obrotów; kursa pozostały bez zmiany, a jeżeli w przeciągu tygodnia dały się spostrzedz jakiejkolwiek fluktuacje, to w końcu notowania doszły do tej wysokości, jaką miały z początku tygodnia. Tyczą się to weksli na Berlin; inne dewizy żadnych zmian nie wykazują. Krótką tę wiadomość dajemy w miejsce sprawozdania tygodniowego z giełdy warszawskiej, która nie osobliwego w ubiegłym tygodniu nie przedstawia.

== Izba skarbowa warszawska ogłosiła licytację na sprzedaż dóbr poduchownych w okręgu łowickim. Licytacja odbyć się miała w końcu bieżącego miesiąca. Tymczasem ponownem ogłoszeniem izba skarbowa odwołuje pomienioną licytację, nie motywując niczem tego odwołania.

== W sobotę, w magistracie odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej, mającej dozór nad tutejszemi ogrodami. Przedmiot ten dość żywo obchodzi ogół, bardzo więc właściwie że protokoły spisywane będą i na sesje wyznaczony zostanie termin.

== W. H. Hemiljan, który zostawał dotąd na posadzie laboranta w uniwersytecie petersburskim przy profesorze Mendelejewie, powołany został na katedrę chemii technicznej w uniwersytecie tutejszym.

== Czwarta maskarada!
Tysiąc osób mniej a dowcipu więcej.

Przyznać bowiem należy iż wiele osób z świata „dytyngowanego” — (uważ czytelniku jak pięknego używamy wyrazu) raczyło skryśwe oblicze maską i „prześladować” swych przyjaciół.

Tak więc tradycyjne nasze zdanie na brak dowcipu u nas, na brak *intrygi* upaść musi, czwarta bowiem maskarada dowiodła, iż warszawianki równie są sprytne i złośliwe pod maską jak i bez niej.

Przedstawienia północne cieszyły się wielkim wi-

dzów natłokiem. Tu „Życie Paryżkie” tam „Indjana i Charlemagne” miały amatorów.

Tak stare i oklepane rzeczy... połączyć rzeczywiście można tylko na maskaradzie.

== Panna Stella Bonheur artystka włoskiej opery od kilku dni dotknięta została chorobą gardła, która lubo nie groźna, przez czas jakiś nie dozwoli jej wystąpić na scenie.

== Wybaczcie czytelnicy że was na chwilę zajmujemy balem maskowym jaki miał miejsce onegdaj w Dolinie Szwajcarskiej. Wreszcie nie o samej zabawie mówić wam chcemy ale o wybornem urządzeniu kontramarkarni, pobierającej dość znaczną opłatę bo po 15 kopiejek od składanych w niej zwierzchnich ubrań i w zamian za tę opłatę pozwalającej każdemu zająć się osobiście poszukiwaniem swej własności w całej stercie męskich futer i paletotów oraz damskich szubek i okryć zalegającej podłogi. Przy tem wybieraniu ubrań tworzy się druga kompletna maskarada, nie jeden bowiem i nie jedna powaga do domu w nie swym ubraniu. Zdaje się, że za dobre wynagrodzenie możnaby mniejhumorystycznie obsługiwać publiczność.

== W Paryżu wchodzi w modę nowy rodzaj szyl-dów nocnych. Na jasnym tle gazowem rysują się ciemne litery firmy, która się chce w ten sposób reklamować. A światło rzucone jest w ten sposób że olbrzymi cień liter rzucony jest na ulicę i tym sposobem nazwa firmy wypisana jest niestartem zgłoszonym na asfalcie. Uderza to z konieczności wzrok każdego przejeżdżającego lub przechodnia.

Co figiel to grosz jak to powiadają, pomyśl dowcipny i nie kosztowny mógłby i u nas znaleźć zastosowanie.

== Co to jest fatum?
O panu K., który na trzeciej maskaradzie złamał nogę prawą, opowiadają nam fakt następujący.

Lat piętnaście temu, na tejże samej trzeciej maskaradzie złamał on nogę lewą, o tejże samej godzinie... i odtąd wstrzymywał się od uczęszczania na maskarady.

Dziś nawet po tak długim przeciągu czasu wahał się udać na tę zabawę i dopiero skłoniły go do tego kroku prośby kuzynek.

Niestety! fatum chciało iż... tegoż wieczoru złamał on... nogę lewą!

Tak więc dlań rzeczywiście jest fatalną trzecia maskarada.

== Pan Emil Śmietalski, którego przybycia do Warszawy wkrótce oczekujemy, udał się w tych dniach do Pesztu wraz ze słynną śpiewaczką Krystyną Nils on dopiero za kilka tygodni nawiedzi nasze miasto. Program jego koncertu składać się będzie przeważnie z utworów Chopina, który jest jego ulubionym kompozytorem i którego jest, zdaniem znawców, znakomitym wykonawcą.

== Zwracamy uwagę Członków Towarzystwa Muzycznego na program 80 wieczoru muzycznego, zamieszczony w dzisiejszym numerze naszego pisma.

== Wczorajsza pogoda i mniej gładka sanna zwa-biła do Doliny liczną publiczność.

Sala była zapełniona. Z urozmaiconego programu orkiestry pana Sonnefelda, najwięcej podobały się: uwertura „Burgrafowie” F. Dobrzyńskiego, chór

— Wiesz co Józiu, że i ja cieszę się na tę maskaradę.

— A widzisz!

— Bo i dużo znajomych naszych będzie i teraz już jestem silnie zaintrygowany.

— No, no, cóż takiego? — spytała nie podnosząc oczu od igły.

— A dostałem tu mijską pocztą — rzekł wyciągając list z pugilaresu — zaproszenie bardzo uprzejme na tradycyjnym różowym papierze, z prośbą iżbym o godzinie iszej stał pod filarami na sali reductowej.

Rozśmiała się młoda małżonka i rzekła:

— To i dobrze mój mężusiu, zabaw się i ty trochę, przynajmniej nie pójdziesz już z prostego obowiązku czyli dla mnie.

I zaczęła obszywać dalej — pana Tadeusza ubodła ta zimna krew małżonki.

— Masz słusność moje dziecko — mówił dalej chowając liścik — zabawię się jeśli będzie warto, a może to mistyfikacja.

— Przeczytaj list, to sprawdzimy.

Pan Tadeusz wyjął go znowu i czytał:

„Dawna twoja znajoma, której przed ożenieniem lubiłeś mówić komplementa, prosi cię na chwilę rozmowy na maskaradzie (pod filarami o godzinie iszej) Jeżeli się obawiasz o twoje małżeńskie serce — zostań, jednak zdaje mi się, że pożałowałbyś tego, gdybyś wiedział kto pisze do ciebie te słowa.”

pielgrzymów i pisał do gwiazdy wieczornej „Tanhäuser” R. Wagnera i uwertura L. v. Bethowena z baletu „Prometeusz.” Słyszeliśmy też dzielnego mazura „Hejże ha!” T. Frankiewicza.

== Panowie dorożkarze warszawscy! Miejcie odrobiny litości dla waszych żywicieli.

Wczoraj późnym wieczorem koń dorożkarski z powodu nieuwagi powożącego, złamał obie tylne nogi, na ulicy Wierzbowej.

Tłumy przechodniów przez cały ranek do godziny 10-tej otaczały nieszczęśliwego konia, który wywieziony na środek placu Teatralnego, przez całą noc i ranek, wił się w cierpieniach, dopóki nie zabrali go uprzątki miejscy.

Jego pan, który pielegnował go, dopóki był mu użytecznym, nie okazał przynajmniej tyle litości dla pracownitego zwierzęcia, aby postarać się o skrócenie jego cierpienia i rychlejsze uprzątkowanie z bruku.

== Policja skonfiskowała w piątek na targu za Żelazną bramą 145 pudów ryb popsutych, oddając zarazem winnych w ręce sprawiedliwości.

== Minął grudzień, styczeń mija, a zegar ratuszowy nocą jak był tak i jest ciemny. Słyszeliśmy iż podobno jakiś zagraniczny mistrz kunsztu zegarowego miał go już dawno wykończyć w sposób doskonały, lecz dotąd dzieła tego nie widać i ztąd zapewne nie jeden z Warszawian w porze nocnej zupełnie traci rachubę czasu. Wierzmy iż zwłoki tej wina nie w muncypalności, ta bowiem bardzo troskliwie bierze się ciągle do przeróżnych ulepszeń.

== Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych nadesłano następujące płótna: Jasińskiego Ignacego „portret damy i mężczyzny”, tudzież „Ojciec Hilary” (z poematu Wolskiego) — Leona Kaplińskiego trzy akwarelle, z których jedna przedstawia „Czar-nogórcę”, druga „Bułgara” a trzecia kozaka „Sady-ka” — Anny Bielińskiej „portret” i „studnia.”

== Ze Lwowa piszą nam o niezwykle powodzeniu jakiego doznał tam „Straszny dwór” Moniuszki, wystawiony w tych dniach po raz pierwszy. Partycję nieśmiertelnego pieśniarza przyjęto z entuzjazmem; wystawa i obsada godne były dzieła. Cieślowski (jako Stefan) porywał słuchaczy; inne partje wykonane były z możliwą starannością — wszystkie dekoracje nowe, oraz kurtyna nowa z portretem Moniuszki dla „Strasz-nego dworu” przeznaczona. — Kostjumy podług rysunku Matejki i Gierymskiego. — Mazur ułożony na wzór tańczonego w Warszawie.

== Pan Borri waha się... „Modniarki” czy „Kominiarz” oto jest pytanie. Obadwa balety jego układu — który wybrać?

Prawdopodobnie wybór padnie na „Kominiarza” i on będzie tą upragnioną przez amatorów choreografii nowością.

== Repertuar Teatrów Warszawskich za tydzień bieżący został zmieniony i tak:

Wielki Teatr.

Wtorek, Bal maskowy. (Ab. A. Nr. 5). Środa, Bal maskowy. (Ab. B. Nr. 5). Czwartek; Twardowski.

Piątek, Bal maskowy. (Ab. zawieszony). Sobota, Faust. (Ab. zawieszony). Niedziela Jotta.

Teatr Rozmaitości:

Wtorek, Serafina. Czwartek, Nitka jedwabiu. Pią-

— Pani Zofja położyła maskę na stole i spojrzała na męża, który w tej chwili, umyślnie czy nieumyślnie, nie wiemy — ziewnął z wdziękiem.

Zdaje się, że tem uspokojona, raczyła obszywać dalej mówiąc:

— Napisane zrećnie — idź mój drogi — a potem o-

powiesz mi wszystko?

— Naturalnie.

Pan Tadeusz przymrużył oczy jakby do drzemki —

lecz żona jego porzuciwszy nagle robotę, podparła so-

bie głowę i zaczęła czegoś dumać. Trwało to z dzie-

się minut, nareszcie odwróciwszy się ku mężowi cał-

kowicie, rzekła:

— Tadiu! Tadiu! nie śpijże!

— Nie śpię moje dziecię — ocknął się p. Tadeusz

przecierając zaspane oczy.

— Wiesz co, namyśliłam się.

— Nad czemże?

— Nad tą maskaradą.

— I co?

— I mam może kaprys, nie wiem, ale...

— Ale?

— Ale nie pójde wcale i Ty także.

— Zartujesz Józiu!

— Nie zartuję — owszem proszę cię na serjo, zo-

stańmy w domu.

— Dla czego, dla czego? przecież cały tydzień cie-

TRZECIA MASKARADA,

skutkiem której pewien energiczny mąż stał się
zwyczajnym pantoflem,
(opowiedziała własna jego kuzynka.)

— Mężusiu, mężusiu, ach! jakże jestem szczęśliwa! Nareszcie będę raz na maskaradzie, a jestem jej tak ciekawa!

— Zawiedziesz się moja Józiu.

— Już mi nie odnawiaj proszę cię — czekałam na nią tyle lat.

— Dopókiś za mąż nie wyszła.

— A zobacz jak mi ładnie będzie w tem dominie!

— Ależ moja duszko — gdyby można ujrzeć twoją

twarzyczkę, to co innego, ale tak...

— Zaintryguję pana Aleksandra i pana Dyonizego,

ach! co ja im powiem, co ja im powiem!

I klasnęła w białe rączki ładniutka niebieskooka

blondynka, patrząc miłośnym wzrokiem na pana Ta-

deusza Mocnickiego, z którym jest po ślubie pół roku

dopiero.

Kiedy wieczorem wrócił do domu pan Tadeusz, za-

stał żonczkę niezmiernie zajętą obszywaniem maski

czarną koronką.

Spojrzał na swą kobietkę z uśmiechem i siadając

na kanapie, rzekł:

tek, Akrobata, Kto pod kim dołki kopie, Grzeszki babuni. Sobota, Nitka jedwabiu, Niedziela, Helena de la Seigliere.

— W nocy z dnia 9 na 10 b. m. zgorzał młyn wodny we wsi Borowie, w powiecie lubelskim położony. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: L. L. rs. 1, T. B. kop. 50 dla Marji Sobel — R. F. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Katarzyna Weiss i Aleksandra Sikorska służące, z pod Nru 22 przy ulicy Ś-to-Jerskiej, składają po kop. 30 razem kop. 60, na osady rolne, na intencję aby zostały ułeczone z lenistwa i nie zaniedbywały nadal swoich obowiązków.

× Z Krakowa otrzymaliśmy następującą wiadomość telegraficzną:

W obec balowo wystrojonej publiczności odegrano wczoraj „Wielkiego człowieka“ Fredry. Powodzenie nadzwyczajne; świetny tryumf Hofmanowej, jako Matyldy Szymanskiej, doskonały Jeniakiewicz, całość wyborna, publiczność zentuzjazmowana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani A. Z. — Telegram do miejscowości niezbyt odległej od stacji telegraficznej, odnosi umyślny posłaniec z rachunkiem milowego, sporządzonym i poświadczonym przez ostatnią stację. Rachunek reguluje adresant.

Odpowiedzi w kwestji ceny lasów dać nie możemy. Cena lasów zależy nie tylko od jakości lasu i gleby pod nim, ale głównie prawie od miejscowości.

Ubóstwo danej okolicy w lasy, bliskość rzek spławnych, fabryk i miast większych, znakomicie wpływa na cenę. Lepszych objaśnień najlepiej mogą udzielić pisma specjalne, jak *Gazeta Rolnicza* lub *Tygodnik Rolniczy*.

Kronika zagraniczna

× Donoszą nam z Krakowa, że wystawiona na tamtejszej scenie nowa dwuaktowa sztuka Bałuckiego pod tyt. „Komedja z oświatą“ doznała u publiczności i u krytyki bardzo dobrego przyjęcia. Autor z właściwą sobie wprawą i znajomością sceny pod lekką szatą humoru i dowcipu—wydatnił cały realizm i smutną prawdę stosunków ludu galicyjskiego do oświaty i krzewicieli tejże. Poezjiwa i zaena tendencja obok scenicznych zalet tej sztuki, zyskała autorowi zupełne uznanie. Szczególniej postać nauczyciela ludowego wypaś miała świetnie pod ciętem piórem autora „Radeów pana Radey”. Wdzięcznie się też to nadająca do komedji osobistość w społeczeństwie galicyjskiem, w którym rzeczywicie:

Komu nieba były wrogiem
Zrobili go pedagogiem.

NEKROLOGJA.

† W dniu 23 b. m., t. j. we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Ratyńskiego**, b. Inżyniera i Obywatela, odbędzie się za duszę jego, żałobne Nabożeństwo, o godzinie 11-tej z rana, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa wraz z synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1138—

† Dnia 23 stycznia to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Zielińskiego**, rzeczywistego Radey Stanu, odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny, przy ulicy Leszno, Nabożeństwo ża-

szylaś się na tę zabawę jak dziecię — ja umówiłem się z kilkoma znajomymi...

— Proszę cię — nie chodźmy.
— Ależ to kaprys bez żadnej podstawy:
— Może być — sama ci zresztą mówię że to kaprys, z tem wszystkiem, proszę nie chodźmy.
— Zastanów się, psuć sobie zabawę tyle upragnioną, dla niczego...
— Nie pójdę stanowczo!
— I mnie robisz pewien zawód...
— Więc tak? przerwała z gniewem.
— Nie myślże iż mi chodzi o ten liścik, tylko raz sobie już ułożyłem tak, więc nie lubię zmieniać bez przyczyny...

— Mnie się zdaje, że dla mnie mógłbyś zmienić ważniejsze plany aniżeli taką drobnostkę.

— Właśnie — zawołał małżonek zapalając się — ważniejsze to co innego, ale z takiej błahostki robić kwestję stanu...

— Mój Tadzilku uczynisz to dla mnie!
— Zastanów się Józeczko, czy warto kaprysić w takich drobiazgach? Gdyby chodziło o danie ci dowodu przywiązania, poświęcenia, no! to rozumieć...
— Bo wiesz, iżbym nie żądała niczego, co by cię istotnie narazić mogło.

— Mylisz się — nie mówię frazesów, ale gdyby trzeba było w ogień skoczyć za ciebie i dla ciebie, skoczyłbym bez namysłu.

— Nie lękaj się, stosu nie zapalę.

łobne o godzinie 11-tej rano, na którą w smutku pozostali brat i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† We wtorek dnia 23 stycznia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry **Zaborowskiej**, odprawiona zostanie Wotywa o godzinie 11-tej rano w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca (obok skweru), na które pozostała córka w nieobecności siostr zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1124—

† Dnia 23 stycznia r. b., t. j. we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Ruszkowskiego**, Obywatela Ziemskiego, odbędzie się za spój jego duszy, żałobne Nabożeństwo, w kościele Ś-tej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o godzinie 9-tej rano, na które pozostałe dzieci, Krewnych i Znajomych zapraszają. —1130—

† W dniu 23 b. m., t. j. we wtorek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marcina **Kriegera**, b. Urzędnika Banku Polskiego, a następnie Emeryta, odbędzie się żałobna Wotywa, za spój jego duszy, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-tej rano, na którą pozostała żona, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1123—

† Za spój duszy ś. p. Feliksa **Prusaka**, odprawi się Wotywa jutro o godzinie 10-tej rano, w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca N. M. P., na Krakowskim-Przedmieściu, obok Skweru. —1162—

† W dniu 24 b. m., t. j. we Środę, o godzinie 9-tej rano, w kościele Ś-go Krzyża, odprawiona zostanie Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Juliana **Wojno**, b. Pisarza Sądu Pokoju w Łowiczu, na którą pozostała wdowa wraz z synem, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1161—

† W dniu 24 to jest we Środę, o godzinie 10-tej rano, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie Msza Ś-ta za dusze rodziny **Brzeszczyńskich** i **Kalinowskich**, na którą zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. —1142—

† Ś. p. Józefa z Łukasiewiczów **Czerwińska**, żona b. Rewizora, obecnie Emeryta, przeżywszy lat 58, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 21 b. m., Bogu ducha oddała. Pograżony w smutku mąż wraz z dziećmi i rodziną, zaprasza ją Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok z dolnego kościoła Ś-go Krzyża, na ementarz Powązkowski, w dniu 23 b. m. t. j. we wtorek, o godzinie 3-iej po południu. —1167—

† Marianna z Zielińskich **Fabicka**, emerytka, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zakończyła życie, w dniu 21 stycznia r. b., przeżywszy lat 82. Eksportacja zwłok, nastąpi w dniu 23, t. j. we wtorek, o godzinie 2-giej z południa, z kościoła Ś. Jana, na ementarz Powązkowski, na którą pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają. —1157—

† Wiktorja z Ruhaczów **Neumajer**, wdowa po Asesorze Farmacji, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, w dniu 21 stycznia 1877 r., przeniosła się do wieczności. W ciężkim smutku pozostałe córki, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., to jest w Środę, o godzinie 3-iej z południa, z kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Młynnej, na ementarz tegoż wyznania, odbyć się mające.

Wiadomości Polityczne.

I tak, konferencje ukończone już od soboty. W imieniu Wielkiej Rady odrzucił Savfet pasza propozycje mocarstw, co zmusza pełnomocników do wyjazdu z Konstantynopola, jednakowoż Bóg raczy wiedzieć czy i po tem wszystkiem, co zaszło lord Salisbury i generał Ignatiew porzucą dzisiaj swą robotę Penelopy i wyjadą. Oto telegram z Pesztu do „Pressy“

Zbliżył się pan Tadeusz i starał się pieczętami i pochlebstwami skłonić Józję do cofnięcia postanowienia. Ale pani Józefa wmiarę nalegania męża, stawiała się tembardziej nieublaganą.

Zniecierpliwiony pan Tadeusz pomyślał sobie w duchu: tu nie chodzi o zabawę, o jakąś nędzną maskaradę, ale o pokazanie nieugiętości swej woli, — jeżeli jej dziś ustąpię, zginę bez pardonu.

Chrzążnąwszy przeto z godnością rzekł:

— Daruj żono, ale jeżeli ty nie chcesz iść, zostań, ja jednak pójdę na maskaradę.

— Pójdiesz? i strumień łez trysnął z jej łazurowych oczu.

Pójdę.

— Więc prosba moja niczem u ciebie?

— Prośba rozumna wszystkiem, ale kaprys niczem niewymotywowany...

— Kaprysu się nie motywuje.

— Ja zaś lubię motywować nawet kaprys, chociaż niby jedno sprzeciwia się drugiemu.

— Pożalujesz tego! — zawołała ocierając szybko łzy.

— Być może! — mruknął p. Tadeusz i wyszedł z pokoju.

W tej chwili byłby dał wiele za to, iżby mógł bez narażenia swej godności ustąpić i zostać w domu z młodszą siostrą, z którą przysiąc musiał, przyjemniej czas spędziłoby się w domu, aniżeli w sali, gdzie fale tłumów popychają się nawzajem,

pod datą 20 b. m. donosi, iż między pełnomocnikami mocarstw a dyplomatami Porty miały miejsce porozumienia, przy których zapowiedzieli tureccy delegowani, iż w ciągu przyszłego tygodnia Porta przedstawić zamierza jeszcze kilka kontr propozycji, dla których należałoby konferencje o kilka dni przedłużyć. Spodziewają się w Stambule, że członkowie konferencji odłożą jeszcze swój wyjazd i owych kilka dni poświęcą dla najostatniejszego rezultatu dotychczasowych rokowań. Wczorajsze telegramy wcale jakoś nie wróżą takiego zwrotu, ale w dzisiejszych czasach wszystko staje się możebnem, a cierpliwość i flegma angielska znane są światu.

Czy zaś zerwanie dalszych układów oznacza wojnę natychmiastową? Zdaje się, że nie. Pomimo zagrożenia, iż generał Ignatiew wręczy Porcie, ultimatum Rosji, dotychczas nie zaszła jeszcze ta ostateczność. „N. A. Z.“ godząc się ze zdaniem „Times’a“, że wojna nie musi być zaraz następstwem rozbitej konferencji dodaje z swej strony, iż zbrojne rozprawy mogłyby się tylko w takim razie rozpocząć, gdyby Turcja pierwsza do tego zaczęła dać chcią, ale brak jej dotychczas wszelkiego powodu.

Co się zaś Rosji tyczy, to urządzenie nie dała ona jeszcze swej decyzji. Według „Times’a“ przymierze trójcesarskie wystąpi znowu na pierwszy plan, zwłaszcza, iż nic nie wydaje się zamącać zgody mocarstw, a Niemcy, jak dotąd chętnie przystać mają na wszystko, w czem się Austro-Węgry i Rosja porozumiają.

W Konstantynopolu panuje podobno entuzjazm z powodu odrzucenia przez Portę ostatnich warunków konferencji. Ludność przeciągała masami po ulicach z objawami najwyższego uznania dla wielkiej Rady, cytując głośno wyjątki z Koranu. Oczekują tam ogłoszenia manifestu.

Mowa Midata na posiedzeniu piątkowym miała wywrzeć ogromne na słuchaczach wrażenie. Mechmed-Rużdi nazwał przyjęcie propozycji mocarstw grobem dla Turcji, Savas (?) pasza, Machmud-pasza, katolicki ormiański biskup i reprezentanci rabinatów oświadczyli gotowość oddania za Turcję krwi swej i mienia. Częste okrzyki „hurrah“ odzywały się w ciągu posiedzenia, Turcy płakali z rozrzewnienia, Midat tylko zachowywał się spokojnie. Zgromadzenie uchwaliło wreszcie z wyjątkiem 25 głosujących przeciw, odrzucić warunki konferencji, poczem spisano protokół posiedzenia, który każdy z obecnych pieczęcią swą zaopatrzył.

Ciekawy musi być widok takiego dokumentu pokrytego przeszło 200 pieczęciami.

Największą korzyść z tego posiedzenia Wielkiej Rady odniósł na razie eks wezyr Mechmed-Rużdi, którego Midat tryumfator do łaski przywrócił. Mechmed-Rużdi został mianowany ministrem bez teki.

W sprzeczności, z tym entuzjazmem Wielkiej Rady stoi list admirała anglo tureckiego Hobarta-paszy, napisany do „Times’a“. Żąda on dla Turcji jednego roku tylko do przeprowadzenia reform, w imię bezstronności, zapowiadając najświetniejsze rezultaty w tym terminie, ale w końcu dodaje: „zważyć należy, iż ten lud nigdy się we własnej obronie nie odezwał, że Turcja niema żadnych korespondentów (?), żadnych konsułów (?) żadnej opinii publicznej, któraby za nią przemawiała.“

„Times“ widocznie nastroszony z tego samego tonu rozpiął się szeroko z radami swemi i uwagami, co do przyszłej akcji politycznej.

pisząc sobie w uszy od czasu do czasu jakiś koncept, dając się zaledwo powiedzieć pod maską.

Trzeba wszakże było do końca odegrać rolę niewzruszonego i nieugiętego małżonka, lecz gdy we dwie godziny potem znalazł się w sali, humoru nie miał już ani krztu a nawet tak się czuł podrażniony, że gotów był o lada co wybuchnąć z awanturą.

Rozmyślał też nad tem — jak długo zabawić na maskaradzie. Zbyt krótko nie wypadało, żona wzięłaby to za ustępstwo tchórzliwe, — zbyt długo zaś nie chciał, bo mu żal było biedaczki rozgniewanej pewnie i zafasowanej.

Przeszedł wzdłuż z wielkim trudem dwa razy napelnioną szczerlnie salę — spotkawszy znajomych, kiwał im głową z wykrzywieniem raczej na twarzy niż z uśmiechem — narazie przechodząc ku bufetowi, porwany został za ramię.

— Jesteś? — ozwał się za nim głos piskliwy.

— Jestem.

— A pociąłeś tu przyszedł?

— Żeby ciebie zobaczyć.

— Żona ci się znudziła. Wstydź się wstydź, — młodą żonę zostawić w domu samą.

— Zkądże wiesz? ..

— Że sama? — a to ci winszuję, jeżeli już nie sama.

Pan Tadeusz pchnął się w kłęb ludzi z takim impetem, że jakimś elegantowi szepczącemu właśnie w ucho kropkowanemu na złoto domcio, zleciał z głowy wysoki angielski cylinder. (Dokonczenie nastąpi.)

Miedzy innymi radzi Rossji, aby się moralnym rezultatem konferencji zadowoliła nie mieszając się w wojnę, bo jakkolwiek nie uzyskała żądanych rekojmii, posiada przecież w każdej chwili siłę do wymożenia ich przemocą.

„Byłoby najwłaściwsem, powiada angielski dziennik, ażeby Rossja uznając zmianę sytuacji od jesieni, wraz z innymi mocarstwami spokojnie wyczekiwała, jak się Porta za przyrzeczeń swych wywiązuje. Zda się, iż i bez rady „Times’a” mocarstwa w ten sposób postąpią.

Z Petersburga zaprzeczają, jakoby ks. Górczakow wysłał jakikolwiek okólnik do dworów europejskich, dotyczący sprawy wschodniej. Wiadomość o zerwaniu konferencji nadeszła do Petersburga 20go, jednakowoż nie w charakterze urzędowym, dopiero po formalnem uwiadomieniu. Najjaśniejszy Cesarz postanowi sam, co dalej czynić należy.

Z Konstantynopola piszą do „Morning-Post” iż flota angielska otrzymała rozkaz odpłynięcia z okręgu tureckiego w dniu, w którym lord Salisbury wyjedzie ze Sтамбулу. Byłoby to poniekąd zadośćuczynieniem dla pełnomocnika Anglii, który od niejakiego czasu w stolicy tureckiej narażany jest na ciągłe przykrości i zażępi.

Pisma urzędowe niemieckie i francuskie spierają się z sobą, kto pierwszy rozpuścił pogłoskę o wystąpieniu hr. Werthera na konferencjach stambulskich i dał powód insynuacjom przeciw Niemcom. Pokazuje się, że angielskie dzienniki o 24 godzin wyprzedziły wszystkie inne wiadomości o groźnych objawach zwrotu w polityce ks. Bismarcka, którą teraz organa urzędowe berlińskie w puch rozbić usiłują.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 21-go Stycznia:

Berlin 20-go. — Norddeutsche Allg. Ztg. powtarzając wczorajsze doniesienie w paryskim liście Reichsanzeigera, dodaje: „Chcemy także podzielać nadzieję w to, że ustąpią objawiające się periodycznie podejrzenia rządu niemieckiego; jeśli zaś nadzieja ta spełni się, pragniemy chętnie pozbyć się nieprzyjemnych dopotów, jakie wywołać mogą obok agitacji prasy francuskiej narzucające się jednocześnie wrażenia; będziemy uważali nadzwyczajny przywóz zboża do Francji z Węgier, przekraczający daleko normalną potrzebę, za niewinną spekulację i chętnie wyrzekniemy się dostrzegania w tem zabiegliwości intendencji francuskiej.

Konstantynopol 20-go. — Posiedzenie konferencji. Sáfet pasza odczytał notę, która oświadcza, iż Porta może się porozumieć z mocarstwami co do niektórych punktów szczegółowych. Nota jednak pomija milczeniem kwestję mających się mianować gubernatorów generalnych. Co do kwestji utworzyć się mającej komisji, nota proponuje, żeby wybrać komisję lokalną pod prezydencją funkcjonariusza tureckiego. Co do Serbii i Czarnogórze pozostawia dalszemu rozstrzygnięciu załatwienie kwestji spornych. Po odczytaniu tej noty lord Salisbury skonstatował, że gdy Porta nie chce przystać na dwie wymagane przez mocarstwa rekojmie wykonawcze co do mianowania gubernatorów i uorganizowania istotnie niezależnej komisji kontrolującej, to zdaje się, iż nie ma już żadnego wspólnego gruntu do układów i konferencja musi uważać się za zamkniętą. Ignatiew przemawiał w tym samym duchu, oznajmił propozycję Porty za niepodobne do przyjęcia, oznajmił odpowiedzialność spadającą na Portę, i wyraził nadzieję, że Porta w przyszłości nie przedsięwzię nic przeciw Serbii i Czarnogórze, a położenie chrześcijan uszanować patrafi. Po tych oświadczeniach, konferencja się rozeszła, bo prace zostały ukończone. Ignatiew, Salisbury wyjeżdżają w poniedziałek, inni pełnomocnicy w ciągu przyszłego tygodnia.

Konstantynopol 20-go (w południe). — Doniesienie Agencji Havas: Wielki wezyr został wczoraj powołany do sultana. Mówią, że Turcy, pomimo decyzji wielkiej rady, uczynią na dzisiejszej konferencji kontrpropozycje w duchu pojednawczym. Trudno przewidzieć jak się wtedy pełnomocnicy zachowają. Byli oni skłonni uznać dziś konferencję za rozwiązane; gdy jednak uważali propozycje Turków za godne rozpatrzenia, to nie ma w tem nic niemożliwego, żeby konferencja nie odroczyła się jeszcze do przyszłego tygodnia dla podjęcia rezolucji.

Zemlin 20 stycznia. Dziś przed południem odbyła się parada pożegnania ochotników rosyjskich i pod gołym niebem nabożeństwo żałobne za poległych Rosjan. Wszyscy ochotnicy rosyjscy tworzyli w dolnej twierdzy kwadrat (quarré), we środku którego metropolita z liczną asystencją i ciałem oficerskim rosyjskim z Dochturowem i Mezenowem oczekiwało na przybycie księcia. Ks. Milan zjawił się o 11 ej kono, ks. Natalija przejechała w powozie szybko około szeregu żołnierzy witających ją okrzykiem: hurra! Potem odbyło się nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. Milan wypowiedział głośno dłuższą w języku serbskim mowę. Powiedział

on w niej, że przyszedł pożegnać się z bohaterskimi braćmi Rosjanami i podziękować im za ich bohaterskie zachowanie się. Książę usilnie pragnie, żeby dwa pobratane narody Serbów i Rosjan wkrótce znów walczyć mogły ramie przy ramieniu ze wspólnym wrogiem słowianstwa.

W końcu książę poświęcił gorące wspomnienia poległym, podziękował wszystkim w imieniu księżny Natalji, ludu serbskiego i armji serbskiej, kładąc szczególny nacisk na 500-letnią solidarność Rossji i Serbji w nadziei, że i na przyszłość Rossja Serbji będzie pomagala. Przy dźwiękach hymnu rosyjskiego i grzmących okrzykach wojska i publiki, książę ukończył mowę zwrotem na cześć Protektora wszystkich Słowian Jego Ces. Mości Cesarza Aleksandra tudzież wielkiego, potężnego narodu rosyjskiego. Potem książę udzielił niektórym oficerom oznaki orderu Dakowy. Uroczystość zakończyła się defiladą przed parą książęcą. Z oficerami sztabu pożegnali się księżstwo osobiście; pełne świadomości wystąpienie księcia zrobiło jaknajlepsze wrażenie.

Warszawa, dnia 22-go stycznia.

Konstantynopol, 21-go. — Jenerał Ignatiew, kończąc swoją mowę na konferencji wczorajszej, dodał, po uwydatnieniu swoich usiłowań dla uniknięcia wojny, że jeśli Porta rozpocznie teraz akcję przeciw Serbii i Czarnogórze, lub jeśli chrześcijanie będą mieli powód do skargenia się na nią, to Europa będzie musiała zastanowić się co począć. W końcu jeszcze Ignatiew powiedział, że członkowie konferencji otrzymali petycje od chrześcijan: Macedonii, Tesalii, Epiru i Krety, domagające się, ażeby konferencja zajęła się też poprawą ich losu. Konferencja nie mogła ich wziąć pod uwagę, gdyż mandat takowych był ograniczony. Ignatiew atoli sądzi, że obowiązkiem jego jest skonstatowanie tego faktu na ostatniem posiedzeniu konferencji.

Paryż, 21-go. — Dzienniki wstrzymują się z odpowiedzią na napaści i insynuacje gazet półurzędowych berlińskich. „Journal des Débats” konstatuje, że konferencja nie była bezużyteczna, wywołała bowiem istotny przewrót w instytucjach tureckich i zapobiegły wojnie, która była nieuchronną. „Débats” zalecają Turcji, żeby reformy zastosowała na serjo i mają nadzieję, że do wojny nie przyjdzie. „Moniteur Universel” organ księcia Décazes spodziewa się także, że odmowa Porty, jakkolwiek bardzo nieprzyjemna, nie spowoduje powikłań.

Zemlin 21. Po wczorajszej paradzie, batalion ochotników Czerniawaja, 5-ty batalion ochotników i szwadron kozaków dońskich udali się do Konaku (pałacu księcia) i wręczyli księciu swoje sztandary, który takowy odebrał, wypowiedziawszy długą do zebranych mowę. Dowódca dywizji pułkownik Mezenow ozdobiony został krzyżem komandorskim orderu Dakowy.

Konstantynopol 22. W sobotę wieczorem wszyscy pełnomocnicy podpisali w poselstwie Austriackiem protokół zamknięcia konferencji. Wyjazd wszystkich delegowanych nastąpi w ciągu tygodnia. Książę pogłoska iż Turcy zawrą bezpośrednio pokój z Serbią i Czarnogórze. Wielki wezyr odwiedziwszy patriarchę Ormiańsko katolickiego, skonstatował, że Ormianie są wierni Porcie.

SZARADA.

Pierwszy, kryje się w pierwszy, i w całe gdy człowieka zoczy. Pierwszy swe całe, dosyć skromne toczy.

(Znaczenie zeszłej szarady Maskarada).

— Apteka pana Ekerkunsta coraz lepiej rozwija swą działalność. Niedawno założony Instytut wód mi

neralnych świadczył o zdolności i pracowitości właściciela — czego dowodem coraz bardziej rosnący popyt na wyroby. — Nie obojętną więc będzie wiadomość dla mieszkańców okolic: Dzielnej, Smoczej, Pawiej, Nowolipek, Nowolipia i Żelaznej, że Apteka na ulicy Smoczej będąca własnością pana Roehla przeszła na własność p. Ekerkunsta, który osobiście wglądając w najmniejszy szczegół — postawił ją na stopniu odpowiednim obecnemu stanowi nauki zaopatrując we wszelkie specjalja zagraniczne i krajowe, oraz w wody naturalne i z własnego wyrobu sztuczne tak w syfonach jako też i w butelkach. — Szczęście Boże uczciwej pracy!

— Komitet Towarzystwa Rezsursy Kupieckiej zawiadamia, że dnia 18 (30) b. m. danym będzie w Rezsursie Bal na dochód niezamożnych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego; na który bilety, poczynawszy od dnia 24 b. m. w Kancelarii Rezsursy, od godziny 5ej do 7ej wieczorem sprzedawane będą po cenie rs. 2, zaś bilety na galerję po rs. 3. 2-3-1090-

— Dr. Thiemé powrócił z zagranicy. — 1109 —

— Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet, leczylekarz od 30-stu przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna Nr 18. — J. Bagiński. 3-3-316-

— Dr. Med. Bykowski — ulica Złota Nr. 23. 3-6-308-

Dr. M. Dinte mieszka na Tłomackiem Nr 8. Przyjmuje chorych codziennie od 8 do 9ej rano i od 4 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. 3-3-837

— Nadzwyczaj dobrą herbatę tanio sprzedaje hurtowy skład M. Muszkata, Senatorska Nr 16 przy rogu Bielańskiej. 4-12 -889-

Tabela ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3 k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz. - Wiedeń.					
Odechdzą	g. 7 —	g. —	g. 11 —	g. 8.15	g. —
Przychodzą	8.50	—	6 —	9.15	—
Warsz. - Bydgoska					
Odechdzą	2.35	—	6.10	—	8.15
Przychodzą	2.45	—	10 —	—	9.15
Warsz. - Terespol.					
Odechdzą	4.10	11 —	—	—	—
Przychodzą	1.05	6.28	—	—	—
War. - Petersbursk.					
Odechdzą	—	10.33	—	10.38	—
Przychodzą	—	6.43	—	4.03	—
Łukowo - Iwangor.					
Odechdzą	4.28	9.50	—	—	—
Przychodzą	9.49	1.59	—	—	—

Uwaga. — Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odeh. z Warsz. do	Codziennie	g.	10 m.	— w.
Lublinka . . .	—	10	—	r.
Radomia . . .	—	10	—	w.
—	—	8	—	w.
Pultuska . . .	—	6	—	w.
Blonia . . .	—	4	—	w.
Now. - Dworu	—	6	—	r.
Radymina . .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	12	—	p.
Kozienice . .	w Poniedz. Srod. Czwart. Sob.	—	—	—
Przych. do Warsz.	Codziennie	11	45 p.	—
z Lublinka . .	—	3	45 r.	—
Radomia . . .	—	6	45 w.	—
—	—	6	40 r.	—
Pultuska . . .	—	12	—	p.
Blonia . . .	—	11	—	p.
Now. - Dworu	—	10	30 r.	—
Radymina . .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	7	20 r.	—
Kozienice . .	w Srodę i Sobotę	5	46 r.	—
—	w Piątek	3	40 r.	—

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 22-go Stycznia 1877 roku.

W e k s l e.		Dopełnione tranzakcje.		Z końcem giełdy.	
				żądano	placono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	120.30—7 1/2—120—119.92 1/2	120.15	—	—	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.16	8.16 1/2	—	—	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	97.80—72 1/2	97.80	—	—	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.35—27 1/2	97.35	—	—	—
Papiery publiczne.		Dopełn. tranzakcje.		Z końcem giełdy.	
				żądano	placono
Oblig. Skarbowe rs. 100 . . .	—	—	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	97.50	—	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.15	89.85	—	—	—
— „ „ „ małe	90.05	89.75	—	—	—
Listy „zast. m. War. serji I	85.30	—	—	—	—
— „ „ „ serji II	83.50	83.20	—	—	—
Listy z. m. Łódzi serji I i II	—	—	—	—	—
4% Listy Likwidacyjne duże	80.20	79.90	—	—	—
— „ „ „ małe	80.	79.80	—	—	—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	93.	—	—	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	184.	—	—	—	—
— „ „ z r. 1866	184.	—	—	—	—
5% Listy zastaw. rosyjskie	103.	—	—	—	—
Akcje i obligacje.		Dopełn. tranzakcje.		Z końcem giełdy.	
				żądano	placono
Ake. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—	—	—	—	168.
— „ „ za rs. 125.	—	—	—	—	—
Ake. dr. żel. War. - W. rs. 100	—	—	—	—	—
Ake. dr. żel. War. - B. rs. 100	—	—	—	—	—
Ake. dr. żel. War. - Terespol.	—	121.50	—	—	—
Ake. dr. żel. Fabr. - Łódzkiej.	—	101.	100.	—	—
Ake. Banku Hand. w Warsz.	—	230.	—	—	—
Ake. Banku Dyskont. w War.	—	230.	225	—	—
Ake. Banku Handl. w Łodzi	—	—	—	—	—
Ake. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—	—	—
Ake. War. Tow. fabr. cukr.	—	—	—	—	—
Ake. T. fabr. cukru Józefów	—	—	—	—	—
Ake. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—	—	—	—

Wartość kuponów od listów zastaw. 33 1/3 nowych 41 2/3 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 154 1/6 m. Łodzi 112 1/4 listów likwidacyjnych 56 2/3 obligów skarb. 123 1/3 pożyczki prem. I-ej emisji 12 1/2 — II-ej emisji 179 1/2

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 5,0, w po-
łudnie zimna 3,3. Barometr: 760
(Pogoda.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod
Warszawą stóp 3 cali 3.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Romeo i Julia**. Jutro: **Bal Mas-
kowy**. (ab. A. Nr 5).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Serafina**.

Za pozwoleniem zwierzchności.

WARSZAWSKIE

Towarzystwo Muzyczne

PROGRAM:

80-go Wieczoru Muzycznego

w Środę dnia 12 (24) Stycznia 1877 roku

1. **Kwartet** (Nr 35, D major)

na instrumenta smyczkowe **J. Haydn**.

- Allegro moderato,
- Adagio cantabile,
- Menuetto,
- Vivace.

2. **Sonata** (op. 13, G major)

na fortepian i skrzypce **A. Rubinstein**.

- Allegro con motto,
- Andante con variazione,
- Scherzo,
- Finale.

3. **Trio** (op. 102 C minor)

na fortepian, skrzypce i wio-
lonczelę **J. Raff**.

- Allegro,
- Molto vivace,
- Moderato,
- Adagio.

Wykonawcy:

Fortepian: **P. Maksymilian Makowski**.

1-sze skrzypce: **P. Tym. Adamowski**.

2-gie skrzypce: **P. Lud. Szawłowski**.

Altówka: **P. Ignacy Waghalter**.

Wiolonczella: **P. Arwed Poorten**.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

1-1 — 1111 —

ZACISZE

Długa Nr 9.

Codziennie wieczorem przedstawienia wo-
kalno muzyczne, pod dyrekcją P. Wik-
tora Sarnera.

Co Sobota od godziny 10½ wieczorem

Wieczór Tańczący.

10-0 — 508 —

ZARZĄD STADA

w Dobrach Krasne,

położonych w guberni Płockiej, powiecie Cie-
chanowskim, w pobliżu Makowa, podaje do
wiadomości, że w roku bieżącym, stanowiąc
będą następujące ogiery:

- 1) **Highlander** czystej krwi angielskiej
za opłatą rubli 15 i dla stajni rs. 2.
- 2) **Neddy** oryginalny arabski za opłatą
rs. 15 i dla stajni rs. 2.
- 3) **Amurat** czystej krwi arabskiej za opła-
tą rs. 10 i dla stajni rs. 1.

Kwity na opłaconą należność wydawane
będą przez miejscową Administrację. Adres
przez Maków w Krasnem.

—1116—1—3

Jest do sprzedania za rs. 110
FORTEPIAN
mahoniowy, krótki, zagranicz-
ny, z całym metalowym blatem
i 3 szpilkami, z silnym tonem. Marszałkow-
ska Nr 71, lewa oficyna, 3-cia sień, na 2-m
piętrze, mieszkania Nr 39, od godziny 1 do 4
po południu. —1132—1—2

Na Maskaradzie czwartej zame-
nione zostało przy wyjściu **Futro**
damskie, lisy, zostawione pod dozorem słu-
żącego. Uprasza się o odesłanie tegoż futra
na ulicę Włodzimierską Nr 14, mieszkania
Nr 3, na pierwszym piętrze i o odebranie
swego. 1-1 — 1159 —

Wczoraj wieczorem na ulicy Długiej obok
Eldorado zgubiono Portmonetkę

z 10 rs. pieniędzy

i imiennymi kwitami. Proszą o łaskawe odda-
nie takowej, ulica Długa Nr 21, mieszkania
Nr 4. 1-3 — 1148 —

Nagrody rs. 2

W dniu 22 Stycznia r. b. zginął **PIESK**
z rasy pincherów, koloru kawowego, uszy i
ogon obcięte. Kto go odprowadzi pod Nr 4,
ulica Niecała Nr 5 mieszkania, otrzyma po-
wyższą nagrodę. 1-3 — 1158 —

Kurjerek Księgarski

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.
Filja, Senatorska, 22.

Książki otrzymane w miesiącu grudniu 1876 roku.

Astronomia popularna czyli krótki i zrozu-
miały wykład o ziemi, słońcu, księżycu
i gwiazdach ze szczegółniejszem uwzględ-
nieniem nauki o czasie i o kalendarzu
90 kop., karton. rs. 1.

Brzeski M. Świat w obrazkach dla dzieci
czyli poznawanie, oraz zastanawianie
się nad przedmiotami, jakie się na róż-
nych znajdują miejscach z nomenkla-
turą polsko-niemiecko-francuską, obej-
mujący w 7 tablicach oprócz wskazów-
wek odnośnych, jak rzecz z dzieckiem
traktowaną być powinna, 90 kop.

Carey Anna Z dziedziny przyrody. Życio-
ruchy kawałka węgla: ziarnka soli, krop-
li wody, ułamka żarzącego żelaza
i bryłki krzemienia. Przełożyła z an-
gielskiego Anastazja Dzieduszycka, 70
kop.

Cyryl Słowianie pod tureckiem i austriac-
kiem panowaniem. Zarysy i wspomnie-
nia z podróży, rs. 1 kop. 35.

Dezet Dr. Sekreta dla dorastającego mło-
dzieńca. Przestrogi i rady, 50 kop.

Dzieduszycka Anastazja Jak sobie dzia-
ła radziła. Opowiadania nauczające
dla czytelników od lat 9 do 12, rs. 1.

Dybek Włodzimierz Dr. Terapia ogólna
Tom I, rs. 2.

Heurich Jan Przewodnik dla cieśli, obej-
mujący cały zakres ciesielstwa z 299
drzeworytami w tekście, rs. 1 kop. 20.

Hoffmann Fr. Powiastki dla młodzieży,
tom I. Bóg nie opuści kto się nań spu-
ści. Opowiadanie. W opowieści 75 kop.

Izdebska Wł. Praca bogactwem. Powieść
dla dorastającej młodzieży, rs. 1.

Jachowicz St Bajki i powiastki. Wydanie
drugie ozdobione 24 drzeworytami. Kar-
tonowe rs. 1 kop. 50.

Jeleński Jan Żydz, Niemcy i My, 60 kop.

Kraszewski J. I. Powieści historyczne III.
Bracia Zmartwychwstańcy. Powieść
z czasów Chrobrego; 3 tomy, rs. 3.

— Starosta Warszawski. Obraz history-
czny z XVIII wieku, 3 tomy, rs. 3.

Lees Florentyna Podręcznik pielęgnowa-
nia chorych, 75 kop.

Marchoń Przedruk homograficzny z egzem-
plarza prof. J. Przyborskiego obja-
śnił Dr. Zyg. Celichowski, 90 kop.

Mecnik Franc. Dr. Arytmetyka i algebra
dla klas wyższych i szkół średnich,
zesz. I, całość, rs. 1 kop. 50.

Ortyle magdeburskie. Przedruk homograficz-
ny z kodeksu Bibl. Kórnickiej, objaśnił
Dr. Michał Bobrzyński, rs. 1 kopiejek
12½.

Prószynski Konr. Geografia początkowa.
45 kop.

Przyborowski Stan. O prawach kobiety,
40 kop.

Rogosz Józef. Tak być musiało. Powieść,
rs. 1 kop. 40.

Rylski Tomasz. Podręcznik mechaniki rol-
niczej dla gospodarzy praktycznych.
Wybór i użycie narzędzi i maszyn rolni-
czych (z 130 rycinami w tekście) rs. 2.

Sand George. Marianna. Powieść, 37½ k.

Sewer. Mama sobie żyje. Nowella, 90 kop.

— Pojedynek szlachetnych, komedia w 4
aktach, 30 kop.

Siemiński Lucjan. Świeci poeci. Pieśni
mistycznej miłości, 80 kop.

Ślezańska Marja. Kuchnia postna zawie-
rająca 255 dyspozycji obiadów i kola-
cji zastosowanych w różnych okoliczno-
ściach a nawet do suchego postu 67½
kop.

Sposób systematyczny wykładu nauki, reli-
gii i moralności dla głuchoniemych.
Kurs lat następnych, 75 kop.

Statut Wisłoki w polskim przekładzie ro-
ku 1460. Przedruk homograficzny z ko-
deksu Kórnickiego, rs. 5 kop. 40.

Świat zwierząt w obrazkach zebrany dla mło-
dzieńca przez autorkę „Wie-
czorów czwartkowych“ w ozd. opr.
rs. 1 kop. 50.

Szyller Leop. Pierwsza książeczka dla ma-
łych dzieci w słowach i obrazkach,
70 kop.

Tissot Wiktor. Podróż po zaborach prus-
kich. Zesz. I, za całość rs. 1.

Turkowski Marceł. Spytko z Melsztyna,
wojewoda krakowski, założyciel Sam-
bora (z tabelą genealogiczną), 70 kop.

Verne Jul. Dwaście tysięcy mil pod-
morskiej żeglugi. Wyd. 2, rs. 1 k. 20.

— Dzieci kapitana Granta. Podróż fanta-
styczno-naukowa, w 3-ech tomach, rs. 2
kop. 25.

Wybór nauk na uroczystości N. Marii Pan-
ny z dzieł i rękopisów słynnych kazno-
dziei zebranych i opracowanych przez
X. K. rs. 2 kop. 40.

Wzory kwiatów rysowane na kamieniu przez
głuchoniemego uczeń, Warszawskiego
Instytutu Głuch. i Ociemn. Zesz. I.

Kontury, 75 kop. Cieniowanie 75 kop.

Zeissberg H. Prof. Dziejopisarstwo pol-
skie wieków średnich, 2 tomy, rs. 4.

Zgórski Alfred Dr. 1875 Drugi rocznik
stowarzyszeń zarobkowych i gospodar-
czych w Galicji i Ks. Krakowskiem,
70 kop.

1-1-901

Mleka i Śmietanki

dostać można w każdej porze w miejscu i z do-
syłaniem do domów, przy ulicy Miodowej Nr 12.
—905—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

za rs. 36, w dobrym stanie, ulica Freta Nr 6,
na 1-m piętrze, 1-sze drzwi.—Tamże **Piani-
sta** przyjmuje zamówienia na wieczory tań-
cujące. —943—3—3

Zaraz do sprzedania

za rsr. 750

CUKIERNIA

z całym urządzeniem i towaram, w dobrym
punkcie, w Warszawie. Wiadomość przy uli-
cy Nowy-Świat, Nr 29, w Zakładzie Zeg-
mistrzowskim W-go M. Pozzi. —942—3—3

W Mieście Częstochowie

w Hotelu Angielskim, położonym na przeciw-
ko Banhofu D. Ż. W. W., jest do wydzier-
żawienia od dnia 1 Lipca 1877 r.

Restauracja

z obszerną i elegancko urządzonej salą, wraz
z Bufetem Resursy Obywatelskiej, która się
tamże znajduje i korzystnie sprzyja, pod do-
godnymi warunkami do wydzierżawienia. Re-
fektanci mogą się zgłosić osobiście lub pi-
śmiennie do właściciela tegoż Hotelu Aleksan-
dra Fuchs w Częstochowie i w Warszawie
w Zakładzie Fryzjerskim W. Smosarskiego
przy ulicy róg Długiej i Bielańskiej Nr 43.
—888—3—3

P O K O J

umeblowany, wraz z usługą, do odnajęcia.
Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 5, w bramie
na prawo. —1140—1—1

Kto by miał do sprzedania szesaniaka
z rasy **King-Charlow**, raczy się zgłosić
do Hotelu Europejskiego pod Nr 29, na 1-szem
piętrze. 1-1 — 1186 —

Pianistka

przyjmująca zamówienia na wieczory tańcu-
jące, Nowy-Świat Nr 58; wiadomość w mieczar-
ni.—Tamże są do sprzedania za niską cenę
śliczne **blamy lisów** damskich i męskich i
blamy piesaków krzyżowych. —856—3—6

KANDYDAT

Warszawskiego Uniwersytetu, Rosjanin, przy-
gotowuje do wszystkich zakładów naukowych.
Może dawać lekcje na pensjach. Adresu moż-
na pozostawiać w Kantorze Kurjera Warsz-
pod lit. S. S. —849—3—3

Starsza Panna do Magazynu.

uzdolniona tak teoretycznie, jako i praktycz-
nie w kroju sukien, oraz i w ich gustownem
wykończaniu, poszukuje odpowiedniego miej-
sca. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 11,
mieszkania 3. —877—3—3

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Leokadi Micińskiej.

ulica Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Dłu-
giej. —625—4—8

Wyprzedaż zupełna!

Sklep Bronzowniczy, Monstrancje, Krzyże,
Lichtarze, Obrakulum, Lampy kościelne, Kan-
delabry różne, Bronzy pokojowe i Szafy skle-
powe. Ulica Sto-Krzyżka Nr 10 nowy.
—809—3—3

ZAKŁAD

wynajmowania Powozów

Chmielna Nr 10,

zawiadamia się Szanowną Publiczność, że od
dzisiaj dnia Zakład zniża ceny i bierze za wie-
czorną przywózkę i odwózkę, czy do Teatru
czy na bal, po dwa ruble.—Reszta cen zostaje
je po dawnemu. —878—3—3

Potrzebny jest **Magazynier**
z kaucją rs. 2000, lub 1,500, w gor-
towności, bezpieczeństwo kaucji na 1 numerze
hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość, Krak-
owskie Przedmieście Nr 103 nowy, wprost
Zamku, gdzie skład oleju na 1-szem piętrze
od frontu. 3-3—836

MEBLE:

do sprzedania b. tanio, t. j.: Garnitury, Szafy
duże, mniejsze i do bielizny, Biurka i Umy-
walnie, w Zakładzie

Józefa Witkowskiego,

Elektoralna Nr 19, w trzecim podwórzu na
prawo. —551—4—8

Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane; **Sien-
niki i materace** po cenach jak najniższych
ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —1065—2—12

Oddzielny Folwark

Supraśl

położony w bliskości miasta Białegostoku, ob-
fitujący w łąki i pastwiska, przy wysokim
pachcie krów, jest do wydzierżawienia dobre-
mu gospodarzowi za rs. 900 rocznie, od 1-go
Czerwca r. b. lub od 1-go Czerwca 1878 roku.
Bliższe wiadomości na miejscu powzięte być
mogą. 3-3—815

Są do sprzedania

Dwa Łóżka mahoniowe,

za rs. 42, dwa orzechowe za rs. 40 nowe; uli-
ca Śliska Nr 23, mieszkania 3. —1042—2—3

W bliskości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Mar-
szałkowskiej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Lokale i Sklepy!!

z wszelkimi wygodami, za bardzo przystęp-
ną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, u
Rządcy domu Nr 4. —1006—2—12

W Poniedziałek dnia 15 b. m. na ulicy Dłu-
giej wprost Freta, uroniona została z sanek

Portmonetka żółta

skórzana, zawierająca kilkadziesiąt rubli. Su-
mienny Znalazca raczy zwrócić poszkodowanej
na ulicy Wielką Nr 13 mieszkania 41, za wy-
nagrodzeniem jeżeli żądać będzie. 2-2 — 1045 —

Młody Człowiek skończywszy nauki realne w Petersburgu, posiadający języki: francuski, ruski polski, poszukuje zajęć biurowych lub piśmiennych. Może też dawać korepetycje uczniom szkół rządowych. Wiadomość w Magazynie W-go Chwastawicza, Miodowa Nr 1. — 513 —

Żądany jest kapitał
od 3000 do 5000 rs.

o pierwszy numer hipoteki w Warszawie. o sprzedania **Plac i Dom** w środku miasta na dogodnych warunkach. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67, 1-sze piętro od frontu ze schodów na prawo, od 9 do 10 i od 4 do 7, w Niedzielę świętą do 12 rano. 2-3 — 884 —

APTEKA
rocznym dochodem rs. 3000, jest do nabycia w okolicy zamożnej i fabrycznej. Wiadomość w składzie aptecznym pod firmą **Szymański i Krupski**. Nowy-Swiat Nr 51. Warunki korzystne dla wponabywy. 2-3 — 654 —

ZAKŁAD
czyszczenia Pierza i Puchu,

poprzednio odbywa na poczekaniu czyszczenia **Pierza i Puchu**, pobierając od 10 kop. 6, pomieszczonego z puchem 7 1/2 i samego puchu po kop. 10. — także odbywa się **sprzedaż Pierza i Puchu** tak zwyczajnego jako i **odrodnego**. — 111-4-4

Szafy Sklepowe i Billard,
do używania, w najlepszym stanie, za przystępną cenę, w skutek zmiany sklepu, w **Tarasyńskiego**, Plac Trzech Krzyży, u **konrada**, są do sprzedania. — 867-2-3

Przyjmują się obstatunki na **SUKNIE BALOWE**
rs. 10 i wyżej, stosownie od dodania kwiatów lub innych dodatków, dla wzbogacenia sukni, a także są do sprzedania **Suknie białe i kolorowe** gotowe od rs. 12, w pracowni sukien damskich **A. Gałeckiej**, ulica Długa Nr 32, lub w Zakładzie nauki kroju sukien, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, — także potrzebne są dziewczynki do nauki. 2-3 — 698 —

Wyprzedaż Barchanów
w kolorach, po cenach niższych, w Fabryce Waty i Towarów Łożkowych **R. KOECHER**, ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. — 478-5-6

ZAKŁAD WYNAJMU
POWOZÓW
KARET i OMNIBUSÓW spacerowych.
Plac Warecki Nr 13 (głównie Konna Poczta), — 183-9-24

6 SANEK
po cenie kosztu, fabryce powozów **Karola Sommer**, przy ulicy Erywańskiej Nr 1066B. 3-6 — 914 —

Z powodu wyjazdu, do sprzedania **Fortepian**
sąsadowy o 7 oktavach, za rs. 220, Toaleta, Szafa duża rozkładana, Łóżko, Umywalka i Szafka nocna mahoniowe, Garniturek pianinowy, pięknym kretone kryty, składający się z kanapki, dwóch foteli i stoliczka sąsadowego, Lustro (tremo) i drugie mahoniowe ramach, Stoliczek ozdobny, dywan pod kloszem, dywan duży, lampy, 2 do kwiatów, serweta na stół, gryzmy firanek pozłacane, stół jadalny pod orzech krzesła, Kołnier i Mufka z lisów niebieskich. Adres Aleja Jerozolimka dom W-go Chwastawicza, 10, pierwsza brama od Krakowskiej, 3-cie piętro od frontu. — 960-2-3

Redakcja Atenium,
przeniesioną została
na ulicę Niecałą Nr 7,
w oficynie z prawej strony, na drugie piętro. — 683-3-3

Zakład Artysty Malarza
W. SIĘCZYŁO.

Przyjmuje fotograficzne kartki i portrety do kolorowania olejno, akwarello i nowym sposobem tak zwanym chromo-fotografią. Przytem zakład przyjmuje wszelkie czynności w zakresie malarstwa wchodzące. Lekcje retuszu kolorowania i helio-miniatu, wykłada Pan Sięczyło. Zakład mieści się przy ulicy Nowy-Swiat Nr 51. 6-6 — 423 —

Dentysta Francuz
posiadający dyplom Cesarskiej Akademii Medycznej w St. Petersburgu
A. Mercère
nowy system aparatów dentystycznych bez kauczuku i złota, wrywanie zębów bez najmniejszego bólu zapomocą **Protoscide d'azote**, ulica Hr. Berga Numer 11. 5-6 — 585 —

Do sprzedania:
Suknia balowa atlasowa, koloru seris, za rs. 18 i **Suknia** welniana zupełnie nowa. Wiadomość, ulica Biała Nr 6, mieszkania 2, na dole. — 1008-2-2

SAJAJNY AMISZIOX
Masło Litewskie

wyborowe, sprzedaje się na funty po kop. 30, a na pudy po rs. 11. — Są także **Sery** Szwajcarskie i Holenderskie. Ulica Szkolna Nr 4, w podwórzu na prawo. — 374-4-6

Wyprzedaż Magazynu Mebli
przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Kralla i Sejdlera, gdzie fabryka fortepianów, Nr 67 nowy. — 687-3-6

!!!Najtaniej Meble!!!
w Zakładzie Tapicerskim
Walerego Sikorskiego
Nowy-Swiat Nr 57 nowy, gdzie Fotografja p. Brandla, sprzedaje garnitury orzechowe, lub mahoniowe repsem pokrywane, ze stolami po rs. 95, Foteliki francuskie fasonów całkiem kryte w białe płótno od rs. 5 kop. 50, Kozetki od rs. 14, Sześciaki od rs. 20, Sofy otomany od rs. 22, rozmaite materace od rs. 4 kop. 50. Z czem polecam się Szanownej Publiczności. — 343-6-6

Na przeciwko Zamku, do sprzedania na 10 procent **DOM**
Wiadomość na miejscu w ulicy Słowej Nr 299, u Właścicieli na 1-m piętrze. — 399-5-6

Są do sprzedania **Szafy Sklepowe**,
mało używane, na kolor jesionowy malowane. Wiadomość u stróża Andrzeja, ulica Marszałkowska Nr 63. — 1052-2-3

Są do sprzedania **SANKI**
systemu Petersburskiego, oraz używane i Koc z fordeklem używany, w bardzo dobrym stanie; ulica Długa Nr 15, wprost Sobora Prąwosławego. — 1062-2-3

Francuzka
z językiem Angielskim i Niemieckim i muzyką jest zaraz do umieszczenia, Polki wysoko wykształcone, Guwernerowie różnej narodowości, oraz Panny służące, Gospodynie i Oficjalisci — w Rekomendacji Natalii Ciesielskiej, Bielańska Nr 17, obok Apteki. — 384-3-6

WDOWA
w średnim wieku, z wyższym wykształceniem, posiadająca języki: polski, francuski, rosyjski i niemiecki, nadto muzykę i śpiew, poszukuje zajęcia kilka godzin dziennie jako lektorka, do wyreczenia w zajęciach lub do towarzysztwa. Tamże potrzebny jest do wynajęcia **Pokój** ciepły i suchy. Wiadomość: ulica Elekoralna wprost Solnej Nr 33 domu, a 17 mieszkania, od godziny 12-iej z rana do 3 po południu. — 739-3-3

Żądana na jest wieś **GOSPODYNIA**,
lecz taka, która kilkoletniemi świadczeniami, udowodni znajomość gospodarstwa wiejskiego i dobrej konduty. Wiadomość w Składzie sukna Nr 451 ulica Senatorska, dom dawniej Roetzlera. 2-3 — 971 —

Ważna Wiadomość!
Ktoby z Panów **Weterynarzy**, życzył sobie zamieszkać w miasteczku, odległym o 2 mile od stacji drogi żelaznej, — może otrzymać bliższą wiadomość przy ulicy Pawiej pod Nrem 48, u Właściciela domu. — 368-3-3

SZAL
Turecki prawdziwy,
złożono do sprzedania za połowę wartości, w Magazynie M. Wierzbowskiej przy ulicy Wierzbowej Nr 2. — 779-2-3

Zakład Wyrobów Koszykarskich
SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO,
przeniesiony pod Nr 38 na Nowy-Swiat i tamże przyjmuje jak dawniej obstatunki i reperacje na wszelkie roboty w zakresie koszykarski wchodzące, jak również i wyplatanie butelek do fabryk, portmerji, win, wódek i t. p. Ma też i gotowe roboty.

Nasiona Konieczyny, Crochu, Wyki
i innych płodów, przyjmuje w komis do sprzedaży **Skład Amerykańskich Machin Rolniczych** w Warszawie, przy ulicy Wilejskiej Nr 12. **A. Muszyński i S-ka**. — 761-2-3

Ktoby posiadał do sprzedania **FOLWARK**
od 5 do 15 włók. w dobrej glebie, bez szachowni i służebności, z porządnymi zabudowaniami raczy nadesłać dokładny opis, z oznaczeniem ostatecznej ceny, pod adresem: Warszawa, poste-restante, lit. W. R. — 205-5-6

Potrzbna jest długoletnia **DZIERŻAWA**,
uprasza się przeto interesantów o nadesłanie anszlagów z wymienieniem warunków i ceny dzierżawnej do Skierniewic, poste-restante, pod literami Z. J. — 678-3-6

Jest do nabycia **Palto zimowe męskie**,
modne, prawie nowe, na osobę średniego wzrostu. Elekoralna Nr 7, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 10. — 986-2-2

Poleca się jako praktyczne i tanie Szkła do gazu **Cylindry ogniotrwałe**
zatapiane, 2 razy hartowane i grube, w Składzie Szkła, ulica Podwał Nr 7. — 781-3-3

Pokój kawalerski.
Ulica Ś-to Jerska, domu Nr 12A, lokalu 28. — 823-3-3

SKLEP
na Jatkę lub Razurę, zaraz do nabycia. Jerozolimka Nr 17, oraz **Stajnie, Wozownie i Składy**. — 919-2-3

ŚLIWEK
węgierskich funt kop. 10, francuszkich funt kop. 13, orzechów włoskich funt kop. 10, tureckich funt kop. 12, nadszedł znaczny transport. Biorącym w większych ilościach, odstępować rabat. — Tamże są powidła węgierskie słodkie, gruszek, orzechy amerykańskie. Sprzedaż odbywa się każdodziennie. Ulica Białoskórnicza Nr 4, z Marjensztadu lub od Zjnpza — 185-4-6

SZPARAGI
świeże
są do nabycia w Handlu
Braci Wróbel
i sprzedaje się takowe funt po rs. 1 kop. 50. — 149 —

Największy wybór
Przyborów do Kotyljona,
w Składzie Ryein Karola Sommer, ulica Senatorska Nr 4, obok Magazynu W-go Penkala. 2-3 — 1018 —

!!Bardzo tanio!!
Drzewo opałowe
w suchym i zdrowym gatunku. Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49** wprost Fabryki Druciannej W. Handkiego, po następującej cenie:
Za sześć drzewa
Sosnowego z odstawą rs. 11 k. 70
Olszowego " " 12 " 50
Brzoźowego " " 14 " —
Debowego bez odstawy 12 " —
Porąnięty i porąbany Sześć o rubel wyżej — 291-5-11

W każdym czasie do wynajęcia **Dwa Pokoje**,
z alkową od frontu. — Tamże 6 Łóżeczek żelaznych nowych, malowanych na bambus, do sprzedania. Wiadomość, Nowy-Swiat Nr 18. — 1067-2-3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia **LOKAL**
każdego czasu, na 3-m piętrze, z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, z wygodami, wodą i zlewami, w stosunku rs. 420 rocznie. Wiadomość u Właściciela domu, ulica Zielna Nr 1414 (nowy 15). — 1073-2-3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **SKLEP**
bardzo dobrze procentujący, Norymberski Galanterijny, przy ulicy Miodowej Nr 3, firma K. Detkens. Wiadomość w tymże sklepie. — 859-3-3

Dnia 7 b. m. o godzinie między 4-tą a 5-tą po południu skradziono z mieszkania Kapitała Sokołowa na Zbornym Punkcie

Zegarek złoty
damski z dewizką o dwóch kopertach, niebiesko emalowany, z jednej strony kawałek emalii odlamany. Uprasza się PP. Zegarmistrzów a także i Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy zegarek, w razie wykrycia nieprawego posiadacza dać znać do mieszkania Kapitała Sokołowa za stosownem wynagrodzeniem. — 414-2-3

Świadcstwo depozytowe Banku Polskiego
za Nrem 111, na złożone w tymże Banku Listy Likwidacyjne panny Marji Brujewicz, na sumę rs. 8,850 zaginęło. Uprasza się przeto znalazcę takowego, o oddanie go za wynagrodzeniem feju bratu, Podporucznikowi Teodorowi Brujewicz, na ulicy Marszałkowskiej Nr 77, zamieszkałemu. — 376-3-3

Przechodząc ulicami Królewską i Krakowskie-Przedmieście, dnia 8-go b. m. o godzinie w pół do 7-iej wieczorem, została zgubioną

MUFKA zupełnie nowa,
z Amerykańskich nurków na jedwabnej podszewce, brązowej, z jedwabnemi chwastami. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na ulicę Królewską do domu Nr 35, mieszkania Nr 10, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. — 3-3-466

Jest do nabycia **Pies Wyżeł**
niemający roku. Wiadomość przy ulicy Rybaki Nr 23, u Rządy domu. — 831-3-3

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH
Nowy Świat Nr 57 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze:
 o 10¹/₂ — 10¹/₂ **Dr Piotrowski** codziennie oprócz Soboty z chorobami szczęk i zębów (dentystyka)
 od 10 — 11 **Dr T. Hering** codziennie z chorobami wewnętrznymi, specjalnie płuc i gardła (laryngoskopia).
 11 — 12 **Dr J. Diehl** (ordyn. sapit. Ś-go Łazarza) codziennie z chorobami wenerycznymi.
 We wtorki i soboty od 10 — 11 wyłączenie dla kobiet i dzieci.
 11 — 12 **Dr B. Chrostowski** (asyst. klin. dyagn. przy Uniw.) codziennie z chorobami wewnętrznymi, z zastosowaniem leczenia wodą (hydroterapia).
 12 — 1 **Dr Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki z chorobami uszów.
 12 — 1 **Dr J. Talko** (okulista Okr. Warsz.) codziennie prócz Niedzieli i Świąt z chorobami oczów.
 12 — 1 **Dr M. Brunner** (własc. Instyt. chorób nerw.) we Wtorki i Czwartki z chorobami wewnętrznymi specjalnie nerwowymi z zastosowaniem elektryczności; — w Środy i Soboty z chorobami organów moczopłciowych męskich.
 1 — 2 **Dr J. Szczygielski** codziennie z chorobami kobiecymi.
 1 — 2 **Dr Al. Hertz** w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele, z chorobami wewnętrznymi dorosłych i dzieci.
 2 — 3 **Dr Zawadzki** (st. ordyn. Szp. Ujazdów.) codziennie prócz Soboty z chorobami zewnętrznymi czyli chirurgicznymi.
 2 — 3 **Dr T. Zera** (ordn. kl. Uniw. w szp. Ś-go Łazarza) we Wtorki, Piątki i Niedziele z chorobami skóry.
 3 — 4 **Dr A. Wolff** we Wtorki, Środy, Piątki i Soboty z chorobami wewnętrznymi.
 W Lecznicy odbywa się: rewizja mamek z udzielaniem świadectw, szczepienie ospy szkarlatynnej. Opłata za poradę 25 kopiejek. 6—0—152

LANGUE FRANÇAISE
ET LITTÉRATURE
Leçons particulières
B. PROFESOR GIMNAZJUM
JĘZYKA FRANCUSKIEGO,

Małe lekcje języka i literatury francuskiej, przygotowuje do Zakładów Naukowych i uczy Osoby dorosłe nieznające nawet początków języka francuskiego. Dla chcących wydoskonalić się, przedmiotem studiów będą następujące działy:

1) Revue des difficultés grammaticales; 2) Analyse des gallicismes et des proverbes français; 3) Étude des synonymes, acceptions et finesses de la langue; 4) Phonétique, étymologie, dérivation, signification, orthographe et construction; 5) Figures et formes de style; 6) Rhétorique; genres et formes littéraires; 7) Lecture et déclamation; 8) Exercices de style en tous genres: narration, description, style épistolaire (correspondance commerciale et autre), style didactique etc. 9) Formation des langues romanes et origines de la langue française; 10) Histoire de la littérature française.

Wykład na podstawie łaciny, o ile to jest potrzebnym, w językach: francuskim, polskim, rosyjskim i niemieckim. Hotel Europejski Nr 44 (2 piętro). Profesor przyjmuje od 7¹/₂ do 8¹/₂ rano i od 4 do 5 po południu. — 688—3—3

Agentura Towarzystwa Ruskiego, stosunków międzynarodowych w Warszawie, zawiadamia: że rozwinąwszy swoją działalność, przyjmuje:
 1) **Realizację weksli i prowadzenie spraw,** tak w Cesarstwie jak i za granicą, za pośrednictwem Agentów Towarzystwa i Przysięgłych Pełnomocników, co niezmiernie dogodnie dla każdego tutejszego kupca. 2) **Pomieszcza na wystawie,** istniejącej przy Towarzystwie w St.-Petersburgu, wszystkie możliwe wyroby różnych fabryk. Stara się, za pośrednictwem pp. Agentów, zbywać towary każdego fabrykanta i za pomieszczenie jak również za sprzedaż pobiera mały procent. 3) **Zakładnia interesu,** tak ogólne jak i prawne, tak w Cesarstwie jak i zagranicą. 4) **Ułatwia kupno domów, majątków, folwarków, fabryk i t. d.** 5) **Przyjmuje z odstępstwem rabatu:** prenumeratę na gazety i pisma, wychodzące w Cesarstwie i zagranicą, oraz dozwolone ogłoszenia i reklamy.

Agentura uprasza wszystkich fabrykantów m. Warszawy i okolic, o osobiste zgłaszanie się do **Kantoru przy ulicy Nalewki, w domu W-go Machotkina Nr 9,** w celu zawierania umów na dogodnych warunkach.

Żądani są na Królestwo Polskie sub-Agenci z odpowiednią kwalifikacją. — 1035—2—6

FABRYKA KWIATÓW K. Ł.
Marszałkowska Nr 69.
 Przystosowała na bieżący karnawał znaczny wybór kwiatów gustownie wykonanych, podług najświeższych modeli paryskich, jako to: **garnitury balowe i ślubne, girlandy, kwiaty i t. p.**
 Obstałunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wykonywają się.
 15—15 **Ceny stałe bardzo przystępne.** — 21963 —

Młocarnie Amerykańskie
 przewoźne na 4 kołach z lokomobilami i z motorem konnym przewoźnym zastępującym lokomobilę, a o połowę tańszymi, nadeszły do nowo utworzonego Składu Amerykańskich Machin, przy ulicy Wiejskiej Nr 12.
 3—3 — 349 —

Szafy Kasowe Ogniotrwałe,
 z zamkami nowej konstrukcji
 w wielkim wyborze poleca
Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego
Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi
rolniczych i odlewów.
 przy ulicy Senatorskiej Nr 29.
 4—0 — 790 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.

CZYTELNIJA
 dzieł wyborowych najświeższych oraz
Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży
JANA JELEŃSKIEGO,
 Nowy Świat Nr 4, obok straży ogniowej.
 Abonament wszystkich książek: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.
 świeżo z druku
„ŻYDZI, NIEMCY I MY”
 przez
Jana Jeleńskiego.

5—6 Nabywać można we wszystkich księgarniach. Cena kop. 60. — 327 —
 Księgarnia **B. M. Wolffa** w Petersburgu nabyła następujące dzieła prawnicze tylko wydrukowane, które są do nabycia we wszystkich księgarniach w Królestwie.

KODEKS HANDLOWY
 obowiązujący w guberniach Królestwa Polskiego
 Tekst rosyjski z dosłownym tłumaczeniem polskim. Tom w 8-cu. Cena rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 50.

PRAWO CYWILNE
 obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego
 Tekst rosyjski z dosłownym tłumaczeniem polskim. (Do tekstu wniesione są przepisy dodatkowe do 19-go Lutego 1875 roku). 3 tomy w 8-cu. Cena rs. 5, z przesyłką rs. 6.
 Wkrótce opuści prasę **drugie wydanie** dzieła pod tytułem:

Ustawy Sądowe z dnia 20 Listopada 1864 r. i
Ustawa Notarialna z dnia 14 Kwietnia 1866 r.
 ze zmianami i uzupełnieniami wskazanymi przez Najwyższą potwierdzone 19-go Lutego 1875 roku postanowienie o zastosowaniu tych ustaw do Gubernii Królestwa Polskiego.
 Kompletny urzędowy tekst rosyjski z tłumaczeniem polskim. 3 tomy w 8-cu. Cena 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4 kop. 50.
 Skład główny w Warszawie, w księgarni **Adolfa Kowalskiego,** przy ulicy Nowy Świat, Nr 39. 3—3 — 635 —

NADWORNII DOSTAWCY
BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE
 firma egzystuje w Moskwie
 od 1787 roku.

Mają zaszczyt zawiadomić, że bez względu na podwyższenie cen herbaty z powodu opłaty cła za takową złotem, Ceny i dobroć herbaty przez nich wyważonej pozostają jak były, bez zmiany. Warunki jeona sprzedaży hurtowej dla Panów handlujących naszą herbatą, zmieniliśmy, o czem, cyrkularzem naszym z dnia 24 Grudnia roku zeszłego, wiadomiliśmy Ich. Nowo życzących sobie sprzedawać naszą herbatę, proszemy zkomunikować się pod względem warunków, z kantorem naszym w Moskwie na Pierwszej Mieszczańskiej, lub z którymkolwiek z składów naszych egzystujących.

W Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Smoleńsku, Odessie, Kijowie, Charkowie, Kursku, Orle, Tule, Saratowie, Woroneżu, Taganrogu, Wilnie, Nowoczerkasku i Niższym-Novogrodzie.

Szczegółowe adresa wiadome są miejscowym urzędem pocztowym:

W miesiącu Styczniu otwieramy składy
w Kiszyniewie, Elisafetgradzie,
Kremieńczugu i Połtawie.

B. Perłow i Synowie.
Dom Handlowy w Moskwie.

Do sprzedania:
Dwie Szafy mahoniowe, **Forte** pian palisandrowy nowy i **Gardero**ba **Damska.**
 Ulica Widok Numer 16, 2-gie piętro Nr 5 drzwi, od 10 rano do 5 wieczorem.
 — 1021—2—3 — 1025—2—3

Дозволено Цензурою Вишав 10 (22) Января 1877 г.

Wydawca **Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

Potrzebny jest stały NAUCZYCIEL

do dzieci uczęszczających do Szkół Realnych. Godziny od 10 rano do 6 po południu, będzie miał wolne. Wiadomość, ulica Wspólna Nr 28, 1-sze piętro od frontu, strona prawa, od 4 1/2 do 7 po południu. —1031-2-3

Student Uniwersytetu,

życzy sobie dawać korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 10. —975-3-3

Demi-place,

potrzebna jest młoda Osoba do korepetycji i konwersacji francuskiej, do jednej Pani. Wiadomość w Perfumerji przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu Prymasowskiego Nr 460. —940-3-3

Osoba Młoda,

będąca od dzieciństwa przy handlu, poszukuje takiegoż miejsca. Wiadomość, ulica Wróbla Nr 7 nowy, stróż wskaże. —1077-2-

Jest do umieszczenia

Bona Szwajcarka;

potrzebna Niemka z wyższą muzyką i Polka z wykładem nauk w języku francuskim, posiadająca dobrze muzykę, za pośrednictwem Załęskiej, ulica Wierzbowa Nr 3. —767-3-3

INSTYTUTKA

z Nowo-Aleksandryjskiego Instytutu (Puław), obeznana dokładnie z naukami i dobrym wykładem muzyki, poszukuje miejsca w Warszawie. Polki, Francuzki, Angielki i Niemki tak na stałe jak i na godziny, są w każdym czasie do umieszczenia w Rekomendacji

S. Masłowskiej

Krakowskie-Przedmieście Nr 17 —532-3-3

Potrzebny jest

LOKAJ

od 1 Lutego r. b. z dobrymi świadectwami Róg Alei Ujazdowskiej i Piękiej Nr 1756 B. —832-3-3

MAMA

zdrowa, ze świeżym pokarmem, mówiąca dobrze po niemiecku, bez długiego, jest u Akuszerki M. Romańskiej. —Tamże jest Pokój dla osób spodziewających się słabości; ulica Walecowa Nr 16. —1019-2-2

Potrzebny jest

Rządcaz kaucja

rs. 500, któryby mógł zarazem prowadzić mały handel, stosownie do życzenia. Pawia Nr 41b, u Właściciela domu. —720-2-2

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów, podręczne i do nauki; ulica Szezygla Nr 6, hypoteczny 2895. —P. Wajss. —966-2-2

KUCHMISTRZ!

poleca się JWP., że przyjmuje zamówienia na wesela i bale, z wszelką gwarancją. Wiadomość na Krakowskim-Przedmieściu w składzie Papieru W-go Flek vis a vis Skweru. —440-3-5

Ktoby miał

Majątek Ziemski

bez serwitutów, wartości od 20 do 25000 rs. i pragnął takowy zamienić na dom w Warszawie, nowy, dobrze zbudowany, w okolicy Marszałkowskiej ulicy położony, choćby z dopłatą gotówki, raczy nadesłać opis do Białej Radziwiłłowskiej pod adresem L. Grzymały, poste-restante. Dom z placem może być zamieniony na większy z dopłatą, lub sprzedany. Wiadomość w Handlu win W-go Mieczysława Popławskiego w Hotelu Saskim. —748-3-6

3 skórki Sobolowe

do sprzedania; ulica Szkolna Nr 8, mieszkania 2, —od 10 do 12 rano. —999-2-3

Sanki Petersburskie,

ozdobne, modne, familijne, za połowę ceny są do sprzedania. Wiadomość u Szwajcarki, Nr 4 Mazowiecka. —963-2-4

Z powodu wyjazdu, sprzedaje się nowa Amerykańska najcieńsza

do Pończoch Maszyna,

za Sto Rubli.

Ulica Orła Nr 8, na dole. —961-2-3

Do Sklepów Stowarzyszenia

MERKURY

nadeszły

z Węgier

Wyborowe Powidła

a z Bordeaux

Śliwki Imperiales.

—22085-7-0

S I A N A

pudów 10.000, jest do sprzedania. Wiadomość, ulica Widok Nr 5, mieszkania 9, od godziny 12 do 5 po południu. —982-2-3

WIATRAK

zwany Holenderek

jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość za rogatkami Wolskimi pod Nrem 46/3092B. —618-5-6

BIZUTERIA

Zegarki, Bransolety, Łańcuszki etc., wszystko gustowne i modne, są do sprzedania w domu Nr 10 przy ulicy Niecałej, w lokalu Nr 8, na dole w podwórzu. —850-3-3

Ser śmietankowy

w najlepszym gatunku

Ronikierskim zwany

poleca handel Braci Wróbel, Ponom handluje pud po rs. 9, cegiełki od 4 do 6 funtów ważące, po kopiejkę 24.

również

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie

we faskach około 100 funtów ważących, pud po rs. 7.

na pojedyncze pudy, po rs. 8. —669-

Są do sprzedania

MEBLE:

Dwa garnitury wysłane i pokryte rypsem, Sofy, Kozety, Fotele i t. p. można nabyć po cenie bardzo niskiej, S-to Krzyżka Nr 14, u Tapicera L. Brenert. —390-4-6

Jest do ulokowania na wieczne czasy kapitał rs. 300,

na pierwszej połowie hipoteki nieruchomości w Warszawie. Życzący sobie korzystać z tej pożyczki, może się zgłosić do Sekretarza Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych (Elektoralna Nr 6), w godzinach biurowych. —885-3-3

Suknia balowa

z ciężkiej materji, raz jeden użyta, robiona u Hersego, za połowę ceny, t. j. za rsr. 100 do sprzedania. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 5. —891-3-3

ZAKŁAD

wybijania jaj

ulica Podwal Nr 21, vis-à-vis Bazaru nowego, w piwnicy, wchód od ulicy, sprzedaje obecnie jedną kopę żółtek z zupełnie jaj świeżych po 75 kop. w każdej ilości—toż samo jaja całe, zupełnie świeże przebieżane jedną kopę po rs. 1 kop. 5. —72-10-10

Do Pralni „Konkurencja“

potrzebne są

ZDOLNE PRASOWACZKI.

Ulica Wielka Nr 13.

—707-3-3

DO OMI

do sprzedania, 7na korzystnych warunkach, z dużym placem do budowy, dochód przeszło 3.000 rs., część szacunku pozostanie przy gruncie. —Tamże potrzebne niedrogi Pianino do nauki dzieci. Wiadomość, Leszno Nr 31, mieszkania 7. —745-3-3

Bardzo Tanio!

Drzewo opałowe suche, jest do sprzedania z dostawą po rs. 11 za sześ. Wiadomość przy ulicy Szezygłej Nr 3, mieszkania 14. —Tamże jest Futro męskie jonaty za rs. 20 do sprzedania. —897-3-3

Ważna Wiadomość.

W jednym z miast prowincjonalnych, jest do wydzierżawienia

DYSTYLARNIA

przynosząca od 36-40 tysięcy rubli rocznego obrotu, na którym jest dobry procent. Blizsze szczegóły powiada można w składzie wódek pod firmą K. Schnajder, Nowy-Swiat, dom Zarządu Wojennego, wprost statuy Kopernika. —115-6-6

Śliwki Francuskie

wyborowe w różnych gatunkach, znanej firmy Cuzol et Fils et C-ie Bordeaux, otrzymał Handel Win i Towarów Kolonialnych M. Le-mańskiego, ulica Graniczna Nr 11, sprzedaje takowe od kop. 25 za funt jeden, oraz Śliwki Węgierskie od kop. 16 za funt jeden. —950-2-3

!!! Tanio!!! !!! Tanio!!!

Magazyn Bielizny Gotowej

S. B. Prechnera,

ulica Młodowa Nr 10 nowy, vis-à-vis sądu Okręgowego,

poleca

wielki wybór bielizny męskiej, damskiej i stłowej dokładnej roboty, w najświetniejszych żurnalach, od najtańszych do najdroższych wyrobów, które to sprzedaje po niestępanie niskich cenach, jako to: koszule płócienne męskie i damskie od kop. 90 i dalej. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —22049-6-6

Wyprzedaż Wozów

węglarskich ze skrzyniami, nowych, po cenach niepraktykowanie niskich. Wyborna sposobność kupna dla Panów Składników w Składzie Wozów. Twarda Nr 10, lub Elektoralna Nr 20 u Walderowicza. —782-

Samie

są do sprzedania bardzo tanio, mało używane, z przyczyn braku miejsca. Ulica Nowogrodzka, Nr 1606, nowy 9. —913-

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa się szybko, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajansa w Warszawie

Danielewicza Nr 612/25 (8). —0-228-

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Dwa Fortepiany,

jeden za 40 rubli, drugi za 35 rubli, w dobrym stanie, ze sprzężami. Z lewej strony kościoła Panny Marji. Ulica Samborska Nr 1, na dole. —796-2-2

TRZCINA

bardzo dobra, dosyć długa, biała, jest do nabycia po cenie umiarkowanej, na placu W. Jawica. Róg Szerokiej, Milej i Dzikiej Nr 38. —664-4-6

Katarynka duża

jest do sprzedania przy ulicy Śliskiej od Wielkiej, po prawej stronie domu 5, Nr 10 domu i mieszkania 10, na dole. —686-3-8

Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania

Garnitur Mebli składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, Szeslong, Szafa, Stolik do kart. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera. —725-3-6

Wiadomość dla Panów

FOTOGRAFÓW.

Sklep, obok tegoż ciemny pokój z antresolką i ex Atelier Fotograficzne, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u F. Woronieckiego Zegarmistrza przy ulicy Czystej. —987-2-3

Domina do wynajęcia

morowe, atlasowe i koronkowe, w Magazynie Sukien i Strojów Damskich

S. WALDENBERG,

przy ulicy Długiej Nr 17 w domu Kölicheha. Tamże wykonują się stroje balowe podług modeli paryskich, poczynawszy od rs. 15. —568-6-6

Rs. 500.

Ktoby mógł wypożyczyć, może mieć w procencie przy rodzinie, pokój z życiem, opalem i usługą. Wypłata kapitału ratami miesięcznymi, gwarancja w książce emerytalnej. Adres proszę złożyć w Redakcji Kurjera pod literami X. X. —3-3-852

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak Śliwki suszone Węgierskie

„Jabłka „obierane

„Gruszkę

„Szeptakę (rodzaj śliwek),

poleca Handel

BRACI WRÓBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskim-Przedmieściu. 27-0-1932

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych

ogniotrwałych

Roberta Bethe

Nowy-Swiat Nr 33.

Wielki wybór. Ciężki i ilustrowane z rozmiarami i wagą. 17-24-21098

Dla Dam i Panów.

Człowiek w wieku około lat 30, przystojny, zagraniczny, poleca się do lektury niemieckiej i polskiej, lub towarzystwa dla konwersacji. Adres uprasza się do Redakcji Kur. Warsz. pod lit. D. D. 500. —523-3-3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Rękawicznoszy,

z urządzeniem i towarami. Wiadomość w temże sklepie, ulica Nowe-Senatorska Nr 4. —17-

W Składach Węgla Kamiennych i Drzewa

A. Krasnodębskiego

1. Przy ulicy Oboznej Nr 3.

2. Przy rogu ulicy Kruczej i Wilczej Nr 11 i 14.

Sprzedaje się korzec zagranicznego w najlepszym gatunku rs. 1. —Krajowego z kopalni Mikołaj kop. 90. —Drzewa Sosnowego sześ. kubiczny rs. 13. —Drzewa Brzozowego sześ. kubiczny rs. 16. —Odstawa natychmiastowa w skrzyniach zamkniętych. Tamże potrzebny jest pisarz z kaucją rs. 50. —5-5-429

POWIDŁA

Węglarskie słodkie
Otrzymał Handel

Braci Wróbel

Sprzedaj skutecznie się na pojedyncze funty oraz na puły i całe beczki. 16-0-20922

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011-12-0

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Puszki szklane czyli lubrykatory do smarowania maszyn, w różnych gatunkach, kształtach i rozmiarach.
Puszki blaszane do smaru stałego,
Smar stały, przedstawiający wielką oszczędność w użyciu.
Oliwiarki blaszane w różnych cenach, stosownie do wielkości.
Olej do maszyn.
Oleje skalne do maszyn.
Smarowidła belgijskie.
Soapstone Packing, nowy rodzaj pakunku do szlifboks, używane przy cylindrach maszyn parowych, wynalazek ten amerykański przedstawia tę wyższość nad innemi dotąd używanymi pakunkami, że jest znacznie trwalszy, lepszy i tańszy.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.
Egzystujące od roku 1866.

3-0-21578

Do Składu Wyrobów Pończosznich

A. RIEDEL,

22. ULICA SENATORSKA 22.

od strony placu bankowego

nadszedł znaczny transport

Gorsetów Paryzkich

najświeższych fasonów

5-6

- 629 -

FABRYKA TABACZNA

pod firmą:

Jean Vouris w St. Petersburgu,

nadesłała nowe gatunki papierosów

W u l k a n

zwijane bez mundsztuków, dużego formatu
1 rs. 50 kop. za 100 sztuk.

Stambuk

zwijane, z mundsztukami, dużego formatu
50 kop. za 100 sztuk.

DO MAGAZYNÓW

J. Rosenbluma w Warszawie i Płocku.

3-3

- 325 -

Moskiewski Skład Herbaty

FIRMY

BAKUMENKO

Otrzymał świeży transport wyborowej czarnej herbaty, a mianowicie: Sie-fa-szen, po rs. 1 kop. 50.—Fu-cze-fu, po rs. 2 i Róża Cesarska, po rs. 2 kop. 50 za funt.—W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 412.

2-3

- 1063 -

FABRYKA KWIATÓW POD FIRMĄ:

C. BOITO,

Nr 9. Krakowskie Przedmieście, dom zwany Beyera Nr 9.

Poleca się Szanownej Publiczności wielkim doбором kwiatów, girland, garniturów balowych, girland ślubnych, oraz doniczek z kwiatami, żardynierek, bukietów do wazonów, po cenach najumiarkowańszych, a stałych.

2-3

- 980 -

DO SKŁADU NICI

Ul. Hr. Berga i róg Mazowieckiej

Nadszedł transport IGIEL z pierwszej Europejskiej fabryki Lammertza, specjalnie do różnych robót dla Modystek, do bielizny, sukien, rękawiczek, kanwy, cerowania i t. p.

869 3-6

Nowe Piórnik Paryzkie

metalowe—praktyczne i trwałe, jakich był brak w Warszawie, sprzedają się z przybozem po 60 kop.
Rozkupione z pierwszego transportu Szpilki podwójne Paryzkie, w różnych wielkościach, obecnie nadeszły ponownie do Składu Niciarskiego, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11.
—870-2-6

Do sprzedania

PRECJOZA

złożone w komis na Nowym-Swiecie w sklepie p. Józefa Winiarskiego: Zegarki, Pierścienie, Brosze, Koleczki, Bransolety, Medaljony, Portygar, Portmonety.
—264-3-3

Do sprzedania nie drogo:

Salopa lisy, wełna kryta, kołnierze elkowye kufer wielki okuty, 2 suknie jedwabne powłóczyste strojne, zielona i czarna i inna używana damska garderoba, włosy blond na pukle, złotawego i kasztanowatego koloru, 3 książki, dykejonarzów, polsko-rusko-francuzki, dawniejsze. Wiadomość w sklepie pieczywa Szulea, przy bramie, Nowy-Swiat Nr 7 nowy.
—21910- -

Obiady prywatne

dla pań więcej wiekowych. Ulica Widok Nr 1, mieszkania 24.
—660-2-3

Ogród Obszerny

fruktowy i warzywny, do sprzedania lub wdzierżawienia, za rogatkami Wolskimi. Wiadomość, ulica Nalewki Nr 11 nowy, w Składzie Rossyjskim.
—640-2-3

W Magazynie Bielizny W. Strakacz, przy ulicy Miodowej Nr 12, są z wyborowych materiałów fabryki miejscowej

Skarpetki bez szwu,
oraz **Kamasze i Kamizelki** damskie.
—302-3-6

Jest do sprzedania:

Garnitur kwiatów paryzkich, składający się z długiej treny i trzech bukietów, zupełnie świeży, w najświeższym guście; — gorset paryzki zupełnie nie noszony, ubierany różową materją za bardzo przystępną cenę. — Można widzieć od 10 do 2 codziennie. Senatorska, dom W. Gallego Nr 18 mieszkania.
2-2-819

KANTOR

B. Korpaczewskiego,

przeniesiony do własnego domu przy rogu **Krakowskiego Przedmieścia**, Trębaczka Nr 4. Dom ten po wyprowadzeniu się dotychczasowych lokatorów z dniem 1 Kwietnia r. b. ulegnie gruntownej restauracji. Lokale i Sklepy udogodnione będą do najęcia od 1-go Lipca r. b.
3-10 - 948 -

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy z fabryki Krall et Seidler, prawie zupełnie nowy, z 4 sztabami i metalowym blatem, silnym i pięknym tonem. Ulica Zielna Nr 1419ab, nowy 7, na dole, Nr 12 mieszkania, oficyna lewa.
—614-3-3

Nowy Zakład

**WYNAJMU
POWOZÓW I KARET**

ulica Marszałkowska Nr 58A obok Hotelu Maringe, poleca się Szanownej Publiczności.
—436-5-5

Worki Konopiane

korcowe od 36—46 k. na czwart, od 43 1/2 do 55 k. **Miód** z woskiem 200 pud. po 4 rs. 80 k. **Sliwki** suszone w beczkach 200 pud. po 3 rs. zgłosić się z rana od 10—11, po południu od 3 do 4 i od 6. Mieszkania Nr 1, od Chmielnej róg Zgody Nr 1 B.
3-3-834

Do sprzedania:

Utensylja po składzie piwa: Urządzenie piwniczne, butelki różne, kosze, stoły, szyldy, balje, koń z zaprzęgiem i wozem i taż piwnica do wynajęcia. Wiadomość w Sklepie Galanterijnym W. B. Bołewicza Nowy-Swiat Nr 41.
—722-3-3

SKRZYNIĘ

do pakowania towaru, w znacznej ilości, są do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 20, stróż wskaże.
—973-2-3

Wykonują się

Wszelkie Hafty

z pierwszej ręki, jako to: znaczenie bielizny od skromnych do najwykwintniejszych znaków, monogramy na batyste, suknie i aksamicie, złotem i srebrem haftowane, herby, poduszki, pokrycia na meble i t. p., artystycznie wykonane. — Tamże przyjmują się osoby do nauki. Aleksandra Nr 4, mieszkania 7, 2-e piętro.
—1023-2-3

Do sprzedania

Garnitur Mebli,

orzechowe, wyścielanych włosami i pokrytych rypsem, składający się z kanapy, dwóch foteli, 12 krzeseł i stołu; meble są bardzo trwałe roboty i zupełnie prawie nowe; ulica Smolna Nr 11, mieszkania 4, na pierwszym piętrze.
—921-2-3

Do sprzedania

MEBLE,

t. j. 2 szafy rozbiegane, para łóżek, szafka do bielizny, szeslong skórą kryty, biuro meble na szafkach, stół do kart i 2 lustro; ulica Pańska Nr 15, prawa oficyna, na dole w sieni, drzwi na lewo.
—1068-2-3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty i **Sofa** na orzech, za cenę nader przystępną, oraz **Materaco** z włosu i walcu. Senatorska Nr 20, u Tapicera.
—353-7-12

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

oraz **dwie Szafy**. Nowy-Swiat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą, u Tapicera, po cenie niepraktykowanej.
—944-3-6

MAGLE

są do sprzedania, w bardzo korzystnym miejscu, przy ulicy Hożej pod Nrem 37. Magle mogą się pozostać na miejscu, gdyż jest obszerny i wygodny lokal.
—898-3-3



UJEŹDŻALNIA

przy ulicy Żórawiej
Nr 1600

(róg Marszałkowskiej).



Mam honor zawiadomić, Szanowną Publiczność, iż w nowo zbudowanej obszernej **UJEŹDŻALNI**, udzielam lekcje konnej jazdy, tak dla Dam jako i Mężczyzn (wieczorem przy oświetleniu)

Przyjmuje również konie na **stajnię i do ujeżdżania.**

Polegając na względach dotąd mi okazanych przez Szanowną Publiczność, mam nadzieję, że i nadal zaszczyty mnie swem zaufaniem.

Bogumił Krause.

12-0

— 19006 —

BIURO Reprezentanta Generalnego Dąbrowskich Kopalni Węgla

otwarte z dniem 1 stycznia r. b., przy Nowym-Swiecie Nr 41, na 1 piętrze, poleca węgle z znanych Dąbrowskich kopalni, eksploatowanych obecnie przez Bank Francusko-Włoski (Banque Française & Italienne). Przyjmuje obstarunki na dostawy hurtowe i detaliczne, równie jak sprzedaje na wagony. Ceny bardzo umiarkowane. —934-1-12

FABRYKA KWIATÓW

E. Łapińskiej

przysposobiła na obecny karnawał duży wybór Girland i Bukietów, podług najświeższych modeli Paryżskich. Tamże są iluzje i Tiule różno kolorowe, do sprzedania niżej kosztu. Ulica Wierzbowa Nr 3, wprost Teatru. —1114-1-3

Materia czarna

francuska, prześliczna Weba, Płótno na przesieradła, Chustka Crêpe de Chine, Kaftan syberyjski używany i różne drobiazgi, są do sprzedania. Plac Aleksandra Nr 14, mieszkania 6. Oraz wyborne ogórki. —1105-1-3

Potrzebna jest

Summa rs. 1000

Listami Zastawnymi na hypotekę dobrą, majątku w gubernji Warszawskiej, pod Warszawą. Adres w Kurjerze Warszawskim, pod nazwiskiem Grochowski. —1097-1-3

Za konwersację francuską lub angielską

żądany jest Pokój przy zaencej familji, dla osoby wykształconej. Adres w Rekomendacji B. Sienkiewicz, Nowy-Swiat Nr 33. —1128-1-1

Do zbycia:

Srebra stołowe na sześć osób, Cukiernicza, 2 Lichtarze i 2 Solniczki, tamże wyrobu Frażeta 2 Koszyki, 6 par Sztuczów i 6 par deserowych, jest także 14 koszul męskich nowych, z bardzo pięknej weby. Ulica Elektrańska Nr 33, mieszkania 8. —1118-1-1

Są do sprzedania

Trzy beczki Kapusty

kwaszonej, wyborowej. Ulica Widok Nr 7, w Sklepie Wiktualów. —1125-1-1

Są do sprzedania

Obrazy i Pejzarze

olejno malowane. Stare-Miasto Nr 36 nowy, na 1 piętrze w oficynie. —1141-1-1

Są do sprzedania:

dwie Szafy sklepowe, Bufet i Szafeczka oszklona, do galanterji, przy ulicy Niecałej w domu Nr 3. Wiadomość w Dystrybucji. —1119-1-3

DO SPRZEDANIA:

44 lok. materji jedwabnej za rs. 33, bransolety złota rs. 20, bedonina czarna koronkowa rs. 22, stół jadalny okrągły rs. 15, wieszadło, czajnik plaqué i inne drobiazgi. Chmielna Nr 40, mieszkania 19, stróż wskaże. —1139-1-3

Wielki płaszcz Szopowy,

nowym suknem pokryty i dwie Chustki ciepłe damskie, są do nabycia przy ulicy Solnej pod Nrem 7, mieszkania 3. —1095-1-2

Są do sprzedania za nader

Różne Powozy i Bryczki

pojedynki i parokonne na resorach i bez, węgielki i zwyczajne. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 24, u Łapińskiej. —1107-1-3

BARANINA

angielska, zastępująca wszelką zwierzynę w delikatności smaku, pochodząca z baranów chodowanych z dóbr JW. Myszyńskiego w Zabach, z tego samego gatunku co w latach poprzednich od JW. Barona Dąbła z dóbr Głusków, sprzedaje się tylko w jatkach za Żelazną Bramą Nr 11 u Franciszka Gasińskiego, u tegoż jest także baranina zwyczajna z baranów paszonych. —895-3-3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.” — Plac Teatralny Nr 473 (uowy 5).

Mazowiecka Nr 12. Magazyn Strojów i Sukien Damskich Eufemji Swierzewskiej,

wykonywa Suknie podług żurnali paryżskich, starannie i gustownie, w przystępnych cenach. Tamże wykonywają się balowe suknie, również w Magazynie znajdują się **Kapelusze** świeżo podług modeli zagranicznych wykończone, od ceny rs. 2 do 20; —przyjmują się również **Koronki i Pióra** do odświeżenia. —Tamże potrzebna jest **Panna** kompletnie posiadająca naukę kroju z praktyką, również **Panna** podręczna do sukien.

Eufemja Swierzewska.

Mazowiecka Nr 12, wprost Tow. Kred. Ziems. —936-3-3

Niewielkie sumy,

przypadające do podniesienia z kas rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —454-5



Papuga łaskawa mioda i Kanarki z dobrem głosem zagraniczne,

są do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nrem 18 nowym, na pierwszym piętrze od frontu. —949-3-3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

B U F E T

w Rzymskich Kąpielach, na bardzo dogodnych warunkach, z powodu zmiany interesów; ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 52, w domu Fajansa fotografa. —910-3-3

Jest do sprzedania

Obraz dużego formatu,

Rembranta, oryginał, za przystępną cenę. Mazowiecka Nr 12, stróż wskaże. —937-3-3

Najtańsze Suknie Balowe od 15 rs.

ubrane kwiatami, poleca Magazyn

ELŻBIETY z MONIUSZKÓW

NAWROCZYŃSKIEJ,

ulica Mazowiecka Nr 4 nowy.

—786-4-6

Magazyn Materiałów Piśmiennych Rysunkowych i Galanterji

S. Galle i S-ka

Nowy-Swiat Nr 25. drugi dom od rogu Chmielnej,

poleca: po cenach nader przystępnych świeżo nadeszłe nowości, papiery listowe najpiękniejszego doboru poczynawszy od 50-ciu kopiejek za 100 arkuszy i 50 kopert. Albumy, teki, teczki, portmonetki, spinki, krawaty, rozmaite gustowne sprzączki na biurka lub podarki dla dam i panów, wszystko po cenach niepraktykowanie tanich. —899-3-4

Z zowodu wyjazdu są do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy Hoffera, dwa garnitury Mebli mahoniowych, krytych aksamitem i włosienicą, stoły, konsole, lustra, obrazy olejne różnych szkół i wielkości, szafy jesionowe i mahoniowa biblioteka (rozbiierana), sofa, kredens, spiżarnia, wazon, zegary, kandelabry, kolebka na pasach jesionowa, okna stare do domu, klatka duża na ptaszki i różne sprzęty gospodarskie. Podwal Nr domu nowy 26, lokalu Nr 4, 1 piętro. —693-2-3

Z powodu translokacji, są do sprzedania

MAGLE,

w bardzo dobrej stronie. Wiadomość, Plac Grzybowski Nr 12. —645-2-3

Z powodu zmiany interesu są sprzedania

M A G L E

wraz z pralnią prywatną, egzystującą 20 lat przeszło w jednym domu, przez jedną i też samą właścicielkę utrzymywane. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 26 nowy. —1115-1-3

BARDZO TANIO!

Suknia w dwóch kolorach (grogru), świeżego fasonu i **Paltocik** syberyjski damski, fasonu marynarki, jest do sprzedania; ulica Nowy-Swiat Nr 30, a mieszkania 13, druga sieni na lewo. —1082-2-3

SZCZENIĘTA

czystej rasy pointery, są do sprzedania. Wiadomość w bufcie klasy I-szej, na banhofie drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej. —1014-2-3

Pokój z Przedpokojem

frontowy, wejście osobne, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u pana Lotto, Pawia Nr 3ci. Tamże Szafa i Komoda mało używana do sprzedania. 3-6 —841-

Z powodu wyjazdu jest

MIESZKANIE

do odnawienia w każdym czasie, 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na dole, ciepłe i suche. Złota Nr 16. —827-3-3

P O K Ó J

na parterze, z wspólnym przedpokojem, z usługą i meblami, stosownie do życzenia, do wynajęcia od 1-go Lutego. Wspólna Nr 1, mieszkania 1. —828-3-3

U Akuszerki E. BOGUCKIEJ

jest Pokoik wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19. —711-3-10

P O K Ó J

duży, elegancko umeblowany, z usługą i stołem, jest zaraz do wynajęcia kwartalnie lub miesięcznie, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 1. —915-3-3

Do nájęcia zaraz

MIESZKANIE

przy familji, dla osoby poci żeńskie, dobrze wychowanej, lub panienki uczęszczającej do zakładów naukowych, z życiem i usługą. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 22, prawa oficyna. —903-3-3

P O K Ó J

od frontu z osobnym wejściem za rs. 8 miesięcznie, może być ze wszystkimi wygodami obiadem, herbatą i usługą za rs. 25. —Tamże jest do sprzedania duże **Lustro**. Ulica Mokotowska Nr 13, mieszkania 2. Wiadomość od 9 do 4. —661-3-3

P O K Ó J

umeblowany, z wspólnym przedpokojem, w samym środku miasta, miesięcznie lub kwartalnie, do nájęcia od 1-go Lutego. Królewska Nr 3, mieszkania 16. —Tamże można się **stolować**. —1054-2-3

Jest do odnawienia od 1 Lutego

S A L O N

od frontu na 1 piętrze, z meblami dla damy, za cenę bardzo przystępną, przy zaencej familji. Tamże jest **Maszyna** do szycia ręczna, do zbycia, Milera, „Saxonia”, zupełnie nowa. Solna Nr 17. —1040-2-3

Z powodu zmiany właściciela, w domu przy ulicy Hożej Nr 1445c/5, gdzie jest obszerne podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL

złożony z siedmiu pokoi, przedpokojem i kuchnią, który w miarę żądania może być rozdzielony na dwa mieszkania, oraz **Mieszkanie** na parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządy. —729-4-6

5 Pokoi z Kuchnią,

na 2-m piętrze, do nájęcia z powodu wyjazdu od 1 Marca przy ulicy Wiejskiej Nr 12. —Tamże do sprzedania **Kocz-Karota**. —762-3-3

10 Rs nagrody,

za wynajęcie od Wielkiej Nocy dwóch małych ładnych pokoików, w bliskości Placu Saskiego lub Senatorskiej. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu 97, wprost Zygmunta. —1050-2-3

A K U S Z E R K A

S. MEDALIS

po krótkiej nieobecności z powodu praktyki, obecnie jak zwykle przyjmuje **Osoby na słabość** w każdej chwili, tak dzienną jak i nocną porą, przyjeżdżne i tutejsze za umiarkowaniem wynagrodzeniem. —Tamże **Mama** do umieszczenia bez długi. Ulica Bednarska Nr 14, pierwsze piętro, zaraz z bramy na schody. —1020-2-3

LOKALE

na rogu ulic Wiejskiej i Pięknej, naprzeciwko Placu Ujazdowskiego, są do nájęcia w każdym czasie. —998-2-3

Jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy rogu ulic Granicznej i Żelaznej Bramy Nr 17, naprzeciw Saskiego ogrodu

LOKAL

na 1-em piętrze, gazem oświetlony, składający się z 7-u pokoi, przedpokojem, dwóch balkonów, antresoli, kuchni, spiżarni i wygodny przy mieszkaniu, za cenę 1000 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu, codziennie od godziny 10 do 1 rano, od 4 do 6 po południu. —1001-2-2

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/2, 20 nowy, wprost kościoła S-go Antoniego, są do wynajęcia od S-go Jana 1877 r.:

APARTAMENT,

składający się z 2-ch salonów, jeden wielki z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnymi schodami, urządzeniem gazowym i wszelkimi wygodami. —12 Pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsza lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —95-8-10

P O K O I K

widny, suchy, ogrzany, na 1-szem piętrze, przy familji, ze wspólnym wehodem, z usługą, jest do odnawienia zaraz, dla osoby poci żeńskie w podeszłym wieku lub emeryta. Wiadomość pod Nr 7, ulica Ciepła Nr 25 lokalu 3-3. —857-

Do odstąpienia

SKLEP

z towarami codziennej konsumpcji, —interes egzystuje 16 lat, targ miesięczny przeciętnie 400 rsr., by wejść w interes, potrzeba około 1,000 rsr. Informacja w Kantorze B. Korpańskiego, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej Nr 4. —1007-2-3

Do nájęcia od S-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w bliskości nowobudującej się Giełdy

SKLEP

mający być obniżony równo z trottoarem, z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Wiadomość u właściciela domu na 1-m piętrze od frontu, gdzie również dowiedzieć się można o **Spichrzu** do odstąpienia w każdym czasie w okolicach Grzybowia. —314-3-6

Kwity lombardowe

oraz Banku Dyskontowego, kupują się pod bardzo korzystnymi warunkami, ulica Daniłowiczowska Nr 5, mieszkania 1. —Tamże kupuje się używana garderoba męska po możliwie najwyższych cenach. —1092-1-3

Nagrody rs. 5.

W przechodzie ulicą Zabia dnia 19 b. m. zgubiono **Portmonetę** (woreczek) ze skóry łosowej popielatej, zawierający oprócz drobnych 40 rubli biletami bankowymi, również małą flaszkę z wodą. Uczciwy znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę Nowy-Swiat Nr 51, do zarządzającego domem, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. —1131-1-2

Bilety Lombardowe

lub Bankowe, na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —879-3-3

Nagrody rs. 5.

W dniu wczorajszym, wybiegł z mieszkania, mały czarny **Piesek**, z rodzaju Pincherów, miedzy, z białą łatką na piersiach. Kto go odprowadzi na ulicę Sto-Jańską pod Nr 5, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawdy właściciel, do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. —952-3-3

Nagrody rs. 3.

W dniu 13 b. m. zaginął pies z rasy małych Buldoków, żółty z obrózką, na szyi, na której było napisane imię właściciela. Kto go odprowadzi na ulicę Złotą Nr 17, otrzyma powyższą nagrodę, nieprawdy właściciel sądowo poszukiwanym będzie. —3-3-830

Дорожено Цензуром,